

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy

Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa ulszczona ryczałtem



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 176-70.

DYREKCJA — tel. 120-13.

ADMINISTRACJA — tel. 313-80.

DRUKARNIA — tel. 173-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

PAMIĘTACIE?...

Był taki ranek wileński, cichy, błądy ranek, kiedy grzmiały na bruku podkowy rumaków, wiozących powóz wielkiego księcia, kiedy tłum policjantów rosyjskich wrzeszczał: „ura!”, kiedy miasto zamarło w oburzonej zgrozie. Spadały zasłony z pomnika carycy na placu przed starą katedrą; osiemdziesięciu kilku ziemian polskich asystowało w roli „przedstawicieli” narodu polskiego w uroczystości, która miała na celu stwierdzić jedno tylko, że oto Wilno po wiek wieków zostanie „perłą korony” imperatora Wszechrosji, że oto

„zapomniane już powstania, przebaczone winy, a symbole pojednania — pomnik Katarzyny...”

W głębiach życia polskiego działał pisek, któremu na imię było P. P. S., który na czerwonej chorągwi Socjalizmu wypisał słowo „Niepodległość”, a w którego imieniu przemawiał do świata Ignacy DASZYŃSKI.

Pamiętacie?...

Szliśmy w pole i szliśmy w podziemia. Tutajśmy się, jako „nielegalni”. Byliśmy w więzieniach i byliśmy w obozach jeńców. Najlepsi z pośród nas umierali. Nazywano nas „agentami pruskimi”, a później uprawiano „aktywizm”. Wkładano na piersi order „trzech cesarzy”, „lojalnie” w Wiedniu, „lojalnie” w Petersburgu, „lojalnie” w Berlinie prowadzono „politykę” polską, aż wicher listopada 1918 r. zmiotł te wszystkie domki z kart — naiwne, tchórzliwe, bezbronne.

Spżowe słowa DEKLARACJI PRAW LUDU POLSKIEGO proklamował światu Manifest RZĄDU LUBELSKIEGO. Premierem tego Rządu był Ignacy DASZYŃSKI.

Pamiętacie?...

Ignacy DASZYŃSKI przypomniał w piątek Polsce i Sejmowi PRAWDĘ O POLSKIEJ HISTORJI. Ziemianie protestowali. Och, nie ci, którzy byli w Legionach. Protestują ci, którzy rodowód swój wywodzą z ugody. Bo TYLKO oni są dotknięci.

Niechże sobie „protestują”... Polska pragnie jednak słów PRAWDY. Polska dusi się w pajęczynie „oficjalnego” kłamstwa, „oficjalnego” pomijania „drażliwych” tematów. Ale tamta strona nie zna „drażliwości”. Rozbijała w drzazgi nasze dawne wiary, nasze dawne tęsknoty. Teraz — w dniach rozpasania bezczelnego tupetu dawnej ziemiańskiej ugody, — ktoś, kto ma do tego HISTORYCZNE prawo spytał nas po prostu: „CZY PAMIĘTACIE?”

Pamiętamy!...

W uszach naszych dzwonią jeszcze podkowy wielko - książęcych rumaków z placu katedralnego w Wilnie. Przed oczyma naszymi leżą jeszcze teksty „wiernopoddańczych” memoriałów i oświadczeń, składanych we wszystkich trzech stolicach zaborczych.

Chcieliśmy zapomnieć...

Konserwatyści polscy nam przypomnieli — całą swoją politykę ostatnich czterech lat.

A więc już więcej nie zapomnimy... Bo skończyły się ostatecznie i nieodwołalnie wszelkie „dni pobażania”.

BYŁY.

Z. P. P. S.

Posiedzenie plenarne Z. P. P. S. odbędzie się w czwartek, dn. 6 b. m., o godz. 4 pp. PREZYDUM.

Dwa światy

Oświadczenie, złożone w Sejmie na posiedzeniu piątkowym przez tow. Mieczysława NIEDZIAŁKOWSKIEGO, zawiera jedno zdanie, które trzeba podkreślić osobno. Oto „tatyka” Klubu B. B. wraz ze wszystkimi awanturami, z całą „swawolą słowa”, kierowanego przeciwko ludziorom myślącym, czującym i działającym inaczej, z próbami teroru fizycznego, — „tatyka” owa nabiera barw szczególnie jaskrawych, konturów szczególnie wyrazistych wtedy, gdy ją rzucić

„NA TŁO STRASZLIWEGO KRYZYSU GOSPODARCZEGO, MASOWEGO BEZROBOCIA, ROZPACZLIWEJ NĘDZY WSI”.

Uwaga, niepokój, nadzieja kraju skupione są na pytaniu:

JAK WALCZYĆ Z KRYZYSEM?

Istnieją uzasadnione obawy, że nie osiągniemy jeszcze największego napięcia kleski, że nadejdą miesiące znacznie gorsze. Czym w TAKIM okresie rozwoju Rzeczypospolitej „częstuje” Polskę t. zw. obóz rządzący, obóz posiadający rzekomo „monopol na patriotyzm”, „poczucie odpowiedzialności”, — reprezentujący rzekomo „uzdrowienie” stosunków parlamentarnych? Czy ujawnił choćby odrobinkę jakiegokolwiek inicjatywy? Czy wykazał chociaż cień zainteresowania położeniem gospodarczym? Czy przynajmniej pracuje w Sejmie nad szybkim przeprowadzeniem projektów ustawowych, ak-

ceptowanych przez Rząd, lub zgłoszonych przez Rząd?

Ależ nic podobnego!

Klub B. B. poświęcił swoją „energię” burdom, dosłownie nieraz karzącym, ustawicznym atakom na marszałka Sejmu, obelżywym „deklaracjom” na temat nietykalności poselskiej i. poddawianiu nogi gabinetowi p. BARTLA. Ta „fronda” w stosunku do Rządu przybiera od czasu do czasu postać — powiedzmy delikatnie — dziwaczną. W piątek, na przykład, marszałek DASZYŃSKI zaproponował Izbie — w myśl życzenia Ministerium Spraw Zagranicznych, — postawienie na porządku dziennym sprawy ratyfikacji umowy polsko - niemieckiej t. zw. waloryzacyjnej, na której szybkim załatwieniu w Sejmie zależy bardzo p. min. ZALESKIEMU ze względu na dalsze rokowania z Niemcami. Klub B. B. głosował... przeciwko propozycji marszałka...

Co powiecie o TAKIEJ „współpracy” z „własnym” Rządem w dziedzinie najbardziej subtelnej, bo w dziedzinie państwowej polityki zagranicznej?

Serce B. B. bije zupełnie inaczej, niż serce kraju. Dusza B.B. jest duszą całkiem odmienną od duszy Polski. Myśl i wola B. B. pracują w kierunku wręcz odwrotnym, niż myśl i wola mas.

Zbliża się wszakże dzień, kiedy klasa robotnicza, kiedy masy włościańskie i pracownice

ZAŻĄDAJĄ RACHUNKU.

Powiedzą prosto i jasno, wszystko to wygląda bowiem w gruncie rzeczy prosto i jasno:

„dobrze; objeśliście panowie władzę w maju 1926 r.; trafiliście na dobrą koniunkturę; gospodarowaliście z lekkomyślnością bez granic; nie umieliście niczego przewidzieć; nie potrafiliście niczego przygotować na okres cięższy; maniliście nas jakimś dziecięcym naiwnym optymizmem; demoralizowaliście nas waszemi obelgami, waszą demagogią; wydawaliście bez upoważnienia pieniądze państwowe; naraziliście sami siebie na sprawę Czechowicza; jakież tedy macie dane do trzymania się władzy, DO KIEROWANIA PAŃSTWEM?”

Tak! Obóz B. B. i Polska pracy i wysiłku — to DWA ŚWIATY zgola odrębne. Niechże sobie Klub B. B. „awanturuje się” w dalszym ciągu. Sejm Rzeczypospolitej winien wezwać Rząd do przedłożenia mu KONKRETNEGO PLANU WALKI Z KRYZYSEM;

ten plan — to rzecz tysiąc razy ważniejsza, niż wszelkie rozważania prawników B. B. na „ciekawym” temat, czy Prezydent Rzeczypospolitej ma być w nowej Konstytucji „organem Narodu”, czy też „przedstawicielem Narodu”. Jak to mćwi piosenka?

„miałeś, chamlie, złoty róg...”

A dziś? dziś „ostał ci się ino sznur...”

O POKÓJ ŚWIATA

Genewa, 1 marca. (PAT.). Komisja 11-tu przyjęła ostateczny projekt zmienionego tekstu alinea 4 art. 13-go, opracowanego przez komitet redakcyjny w następującym brzmieniu: „Członkowie zobowiązują się wykonywać w dobrej wierze powzięte uchwały i nie wszczynać żadnej akcji przeciwko członkom Ligi, którzy się do tego zastosują.

W razie niewykonania uchwał Rady zaproponuje wszelkiego rodzaju środki w celu zapewnienia skuteczności uchwały, przyczem głosy przedstawicieli stron nie wchodzi w rachubę”.

Następnie komitet przystąpił do dyskusji nad zgłoszonymi poprawkami do ustępu 7-go art. 15-go, który zezwala na wojnę w razie, gdy Rada nie powoła jednomyślnie uchwały w konflikcie, przedłożonym jej do rozpatrzenia. Wobec konieczności usunięcia i w tym wypadku prawa do wojny, zgodnie z postanowieniami paktu paryskiego, z różnych stron zgłoszono propozycje zastąpienia tego środka przez takie uzupełnienie systemu załatwiania konfliktu, które w każdym wypadku doprowadziłoby do pokojowego rozstrzygnięcia.

Przewodniczący Scialoja proponował, w razie braku jednomyślności

Rady, obowiązek odwołania się do Trybunału Haskiego.

Delegat Polski Sokal uważa za konieczne w tym wypadku zastosowanie sankcji.

Cornejo proponuje zupełnie nową procedurę, zmierzającą do osiągnięcia w każdym konflikcie prawomocnej uchwały. W ostatniej instancji orzekać ma Zgromadzenie większością głosów, bez przewidzianej w alinea 10 jednomyślności członków Rady w tej liczbie.

Po wyczerpaniu dyskusji przekazano komitetowi redakcyjnemu sformułowanie zmienionego paragrafu.

PRZESILENIE MINISTERJALNE WE FRANCJI

Paryż, 1 marca. (PAT.). Dzień wczorajszy premier Tardieu spędził na naradach z najrozmaitszymi osobistościami politycznymi. Jego usiłowania dążą ku temu, aby, nie zważając na wrogi ku niemu stanowisko

grupy radykalnych socjalistów, wprowadzić w skład swego gabinetu kilku co najmniej najwybitniejszych jej członków i tem zrealizować myśl o ministerstwie koalicyjnym, obejmującym przedstawicieli wszystkich stron-

nictw z wyjątkiem socjalistów i komunistów. Odbił on wobec tego szereg narad z takimi filarami stronnictwa radykalno - socjalistycznego, jak Herriot, Caillaux i Clementeem.

MOŻLIWOŚĆ KRYZYSU GABINETOWEGO W NIEMCZECH

Berlin, 1 marca. (AW). Przesilenie gabinetowe wydaje się faktem nieuniknionym. Zarząd klubu parlamentarnego niemieckiej partii ludowej uchwalił na dzisiejszym wieczornym posiedzeniu odrzucić projektowany dodatek do podatku dochodowego, posiadający dziwną nazwę „ofiary z konieczności” (Notopfer),

który to dodatek miałby płać wszyscy pobierający stałe uposażenie. Wydarzeniem dnia jest dzisiejsza interwencja prezydenta Rzeszy Hindenburga, który przyjmując przywódców frakcji, działał z widoczną inspiracją szefa rządu i apelował do „opozycyjnych stronnictw rządowych”, jeżeli tak można nazwać stron-

nictwa koalicyjnej rządowej, aby nie narażały rządu i społeczeństwa na ciężkie próby kryzysu wewnętrznego. Jak wiadać z powyższego postanowienia niemieckiej partii ludowej, interwencja prezydenta pozostała bez skutku. Decydujące rozstrzygnięcie nastąpi w poniedziałek.

ZWYCIĘSTWO REWOLUCJI NA SAN DOMINGO

Nowy Jork, 1 marca. (AW.). Według doniesień z San Domingo, zostało tam zawarte porozumienie między rządem a powstańcami. Na mocy po-

rozumienia prezydent San Domingo, Vaquez, ustępuje. Również ustępują wszyscy ministrowie z wyjątkiem dwóch. Prezydent Vaquez podpisał już akt zrzeczenia się prezydentury,

wyznaczając na swego prowizorycznego następcę Rafaela Estrella Urena. Akt ten likwiduje ostatecznie stan wojny domowej w San Domingo.

ZAMACHY NA POCIĄGI

Budapeszt, 1 marca. (PAT.). Od pewnego czasu wydarzają się zamachy na pociągi pośpieszne kolei węgierskiej. Nie-

dawno jacyś dwaj osobnicy ostrzelali pociąg pośpieszny Wiedeń - Budapeszt, obecnie zaś dokonano zamachu na pociąg pośpieszny, idący z Szegejdu, mia-

nowicie na jednej ze stacji dano strzały w kierunku pociągu pośpiesznego. Śledztwo w tej sprawie jest w toku.

BENEDYKT HERTZ.

HRABIA ŻUBR

Huczka bębny, grzmiały trąby, łopocą sztandary, Otoczyło plac wojsko. Gala się zaczyna.

Z szpizowego pomnika opadły kotary Jekatierina!

„Boże, caria chrań”. Niech Wilno pamięta,

że „point de réveries”... że wola cara święta —

księga przeszłości zamknięta.

Jest-że Polak, co tutaj carskie prawo zna?

I wystąpił hrabia Żubr, dziedzic historycznych dóbr, i krzyknął: Ja!

Wojna. Car łaskaw. Serca chce podbić

Polaków zakłębem, z marzeń ojców i dziadów wysnułem.

Gołów z Warszawą złączyć i Poznań i Kraków

pod jednym knutem.

Gubernja Lwowska już wroćona macierzy,

a dla zbawienia dusz pop śladem wojska bieży.

Wierności Lachów znak świeży kto Moskwie da?

I wystąpił hrabia Żubr, dziedzic historycznych dóbr,

i krzyknął: Ja!

Na Zamku, na królewskim... hej, czy mi się marzy?

Mazurka Dąbrowskiego brzmią radosne tony.

Wiwat!... Tłum uroczyste wita dygnitarzy

Polski wskrzeszonej.

Żołnierską zmyty krwią ślad hańby wiekowej.

Buduje przyszłość swą dziś wolny lud piastowy.

Kto polski znak honorowy na pierś wzięć prawo ma?

I wystąpił hrabia Żubr, dziedzic historycznych dóbr,

i krzyknął: Ja!

„Nielegalna” emigracja Z ROSJI SOWIECKIEJ

Otrzymałmy ostatnio szereg korespondencji z pogranicza sowieckiego na Wołyniu, donoszących o masowym przekraczaniu granicy polskiej przez uchodźców włościańskich z Rosji i z Ukrainy Sowieckiej. Chodzi tu o rezultaty „polityki” rolnej Rządu Stalina, polegającej na przymusowej likwidacji odrębnych gospodarstw włościańskich.

Sam fakt staje się zagadnieniem istotnie poważnym. W grę wchodzi bowiem coraz większe ilości emigrantów. Istnieje podobno projekt przekazania całej sprawy Lidze Narodów z tem, by pomoc dla uchodźców została zorganizowana w skali międzynarodowej.

NADZWYCZAJNE ULGI DLA ROLNIKÓW

Komitet ekonomiczny Rady Ministrów uchwalił cały szereg ulg dla rolników z dziedziny polityki zbożowej, kredytu rolniczego, z dziedziny ubezpieczeń rzeczowych i społecznych, z dziedziny podatków państwowych i samorządowych; również polityka celna i taryfowa Rządu będzie miała na względzie przede wszystkim interesy rolnictwa.

Uchwały Komitetu, ekonomicznego Rady Ministrów przekraczają chyba najśmielsze nadzieje agrarjuszów: utrzymanie (do 15-go kwietnia) premij za wywóz żyta, owsa i jęczmienia; ograniczenie na 3 lata inwestycji w instytucjach ubezpieczeniowych, wstrzymanie świadczeń nadzwyczajnych Kas Chorych, zapowiedź znacznej podwyżki cła na zboże itd. itp. — to wszystko świadczy aż nadto dobitnie, iż Rząd całkowicie poszedł na rękę agrarjuszom.

Wogóle sprawa ta wymaga szerszego omówienia.

ZDARZENIA I LUDZIE

MIĘDZYNARODOWA WALKA Z PRZESTĘPCZOŚCIĄ

Zbrodnie umiędzynarodowiła się, jak i tyle innych przejawów życia współczesnego, dodatnich i ujemnych. Obok karteli stalowych, fosfatowych, naftowych, zapalczaných i innych, obejmujących kilka krajów, powstały kartele zbrodni, oszustw, szantażów na skalę międzynarodową. Handel żywym towarem, przemysłnictwo alkoholu i środków podniecających, fałszowanie banknotów — że wymienimy kilka tylko „gałęzi” zbrodni — uprawiane są przez doskonale zorganizowane bandy, operujące jednocześnie w wielu państwach, bandy karne i wyćwiczone, podległe wielkim międzynarodowym centralom.

Afera paszportowa w konsulacie amerykańskim w Warszawie nie zaczyna się, ani nie kończy się w Polsce; Baskinowie i Hall'e mają swoich agentów i w Nowym Yorku i w Grodnie, w Buenos Aires i w Kolumbii, w Berlinie, w Londynie. Walka z tą bandą prowadzona jest jednocześnie na odcinku polskim i amerykańskim, policja angielska i argentyńska będą musiały połączyć swoje wysiłki z polskimi i innymi tępicielami handlu żywym towarem i fałszerstwa paszportów.

Współdziałanie jednak w poszczególnych sprawach już nie wystarczy. Powinno ono objąć szerszy teren i powinno ustalić się.

Pierwsze kroki w tym kierunku już zostały poczynione przez władze policyjne trzech krajów: Anglii, Francji i Niemiec. Systematyczna i stała współpraca władz bezpieczeństwa tych trzech państw ma wkrótce być rozpoczęta. Przygotowania już są w toku.

Akcja wspólna ma przede wszystkim polegać na wymianie pracowników wszystkich trzech centrali, którzyby stale utrzymywali kontakt ze swymi macierzystymi urzędami. Uniknie się temsamem zwłoki, która dotąd powstawała przy wysyłaniu detektywów do obcego kraju dla określonych ściśle celów. Poza tym każda centrala będzie w tych obcych pracownikach miała doskonałych znawców metod kryminalnych, stosowanych gdzieś indziej, a nieznaną w danym kraju. Sprawa językowa będzie również ułatwiona.

Powstanie załączek międzynarodowej policji, która będzie posiadała zbiór odcisków palców, fotografii, etc. W ciągu kilku minut będzie można ustalić tożsamość przestępców, telegrafując zapomocą radia odbitki fotograficzne odcisków czy podobizn ze stolicy do stolicy. Niewątpliwie to stałe współdziałanie anglosasko-francusko-niemieckie rozszerzy się wkrótce i na inne kraje.

Umiędzynarodowienie współczesnego życia dokonane będzie na jeszcze jednym odcinku. Będziemy wkrótce mieli obok już istniejącej i potężnej międzynarodówki zbrodni—

Dalsze prace nad rewizją Konstytucji
ZASTĘPCA PREZYDENTA. PRZYSIĘGA PREZYDENTA

Na posiedzeniu Komisji Konstytucyjnej w dn. 28 z. m. przystąpiono do obrad merytorycznych nad sprawą zastępstwa prezydenta.

Przed. Makowski przypomina, że według obecnej Konstytucji, t. j. art. 40, gdzie chodzi o krótkotrwałe zastępstwo, zastępcą jest Marszałek Sejmu, według projektu B. B., ma nim być Prezes Rady Ministrów, który na ten czas ustępuje z przewodniczenia w Radzie Ministrów; według projektu centrum, zastępcą Prezydenta ma być Prezes Tryb. Konstytucyjnego, a według propozycji Klubu Narodowego, ma być zastępcą Marszałek Sejmu, w razie zaś zachodzącej przeszkody — Marszałek Senatu.

Pos. Piłsudski bronił koncepcji B. B., według której zastępcą prezydenta winien być premier. Chodzi o ciągłość władzy, gdyż prezydent, jakkolwiek wg. wniosku B. B., ma być czynnikiem nadrzędnym, to jest on jednak więcej nachylony ku władzy wykonawczej.

Pos. Bitner (Ch. D.) uważa, że na czas przesilenia państwowego najważniejszym byłby czynnik gwarantujący pełną obiektywność, a takim czynnikiem byłby prezes Sądu Najwyższego. (Pos. Dębski: Tak jest w Niemczech). Sprzeciwia się zarówno utworzeniu stałego stanowiska wiceprezydenta, jak i zastępstwa przez premiera, czego chce B. B., gdyż osoba Premiera może być właśnie tym czynnikiem, przeciwko któremu toczy się walka pomiędzy Sejmem i Prezydentem.

Tow. Niedziałkowski nie widzi istotnego powodu do zmiany dotychczasowego stanu rzeczy, przyczem powołuje się na dodatnie doświadczenia z dwukrotnego zastępstwa Prezydenta przez Mar-

szalka Sejmu. Przyczyniło się to niewątpliwie do uspokojenia stosunków.

Pos. Winiarski (Kl. N.) również nie godzi się na zastępstwo Prezydenta przez premiera, premier bowiem jest czynnikiem politycznie odpowiedzialnym. Nie godzi się również na zastępstwo przez czynnik sądowy, gdyż w imię niezależności sądów, nie należałoby łączyć funkcji prezesa sądu z funkcjami politycznymi.

Mówca wypowiada się za zastępstwem przez Marszałka Sejmu, przyczem drugim zastępcą ma być Marszałek Senatu, na wypadek gdyby Marszałek Sejmu nie mógł w tym czasie funkcji tej spełniać.

Pos. Jankowski (NPR) wypowiada się za zastępstwem Prezydenta przez Prezesa Trybunału Konstytucyjnego.

Pos. Graliński (Wyzwolenie) wypowiada się za utrzymaniem dotychczasowego stanu rzeczy.

Pos. Machkiewicz bronił projektu B. B.

Na tem dyskusję nad zastępstwem Prezydenta ukończono. Przystąpiono do art. 42, który mówi, że jeśli Prezydent przez 3 miesiące nie sprawuje urzędu, Marszałek zwoła Sejm, aby uchwalił, czy urząd Prezydenta należy uznać za opróżniony. Uchwała taka wymaga większości 3/4 głosów przy obecności przynajmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Według projektu B. B., uchwałę tę powziąć może nie sam Sejm, lecz Sejm i Senat i przy obecności przynajmniej 3/4 ustawowej liczby posłów i senatorów.

Według projektu centrum, dokona tego zgromadzenie elektorów.

Według projektu Klubu Narodowego, obie Izby, ale zwykłą większością.

Po krótkiej dyskusji, omawiano art. 52, który ustala uposażenie Prezydenta, oraz art. 53, mówiący o tem, że Prezydent nie może piastować żadnego innego urzędu.

P. Makowski: Tekst przysięgi pozostaje bez zmian. Według projektu BB, zachodzi ta zmiana, że przysięga Prezydenta składana jest w kościele katedralnym w Warszawie, lub w innym mieście Polski.

P. Piłsudski: Ponieważ nie przewidujemy wyboru przez zgromadzenie narodowe, więc niema tego ciała, przed którym Prezydent ma złożyć przysięgę, pozostaje wyznaczenie miejsca uroczystego na ten akt i tem się tłumaczy nasza propozycja.

Tow. Czapliński: W ten sposób ustalonoby, że kalwin nie może być Prezydentem. Jest to sprzeczne z zasadą demokracji i tolerancji. Może jakiś poseł z trybuny sejmowej powiedzieć, że ministrem oświaty nie może być kalwin, ale nie można takich rzeczy umieszczać w Konstytucji. Proponuję, ażeby wszystko, co ogranicza przysięgę Prezydenta, albo jej składanie do jednego tylko wyznania, usunąć z Konstytucji.

P. Grünbaum: Oczywiście sprawa ma tylko znaczenie teoretyczne. Nikt sobie nie wyobraża, ażeby Prezydentem mógł być nie chrześcijanin, czy też nie Polak.

Nad sprawę przysięgi rozwinęła się bardzo obszerna dyskusja, w której pom. in. pos. Grünbaum dowodził, że BB przeliczył w klerykalizmie Klub Narodowy.

Dalszą dyskusję odroczone do wtorku godz. 10 rano.

PRZYCZYNY NIERENTOWNOŚCI HUT NA G. ŚLĄSKU

Poszczególne huty na Górnym Śląsku zawiadomiły władze, że zmuszone są, z powodu kryzysu, przeprowadzić masowe redukcje robotników i skrócić tydzień pracy.

Przy stanowisko hut jest uzasadnione — postanowiliśmy udowodnić na przykładzie stosunków w hucie „Bismarka”. Stwierdzamy, że jeżeliby obniżyć bodaj o skromny procent tantiemy i pobory dygnitarzy kierujących, wówczas zostałyby usunięte narzekania o nierentowności hut i robotnicy mogliby, przy znacznie podwyższonych zarobkach, pracować spokojnie.

Huta „Bismarka” w r. 1913 zatrudniała 5.218 robotników i 372 urzędników. Natomiast dziś zatrudnia 4.916 robotników i 916 urzędników, czyli ilość zatrudnionych robotników zmniejszyła się o 302, zaś ilość urzędników wzrosła o 544 i doprowadzono do takiego stanu, że na każdym 5 robotników przypada 1 urzędnik.

Na podstawie skrupulatnego obliczenia, doszliśmy do przekonania, że przyczyną nierentowności hut jest —

międzynarodówkę władz bezpieczeństwa dla walki z przestępcstwem — oby potężniejszą od nieprzyjaciela.

J. S.

ciężna płaca urzędnika wynosi z górą 1000 zł. miesięcznie. Ponieważ jednak wiadomem jest, że pewna ilość niższych urzędników nie pobiera zbyt wysokich pensji, wobec tego zaszła konieczność odkrycia tajemnicy, ile wynoszą płace t. zw. „głównego sztabu”, kierującego hutą. Gen. dyrektor techniczny p. Kalennborn pobiera 70.000 zł.; p. Scherf, dyrektor handlowy 100.000 zł. miesięcznie, łącznie z djetami itp.; dyrektor Kayser — 20.000 zł., dyrektorzy Rode, Warkocz — po 15.000 zł., zaś Kliner 10.000 zł. miesięcznie. O tych poborach, w swoim czasie, mówił p. min. Kwiatkowski, nazywając je właściwie „okradaniem społeczeństwa”.

Bezprzykładnym skandalem jest sprawa tantiem.

Gdy w roku 1913 wypłacono tantiem w hucie „Bismarka” 60.000 marek niemieckich rocznie, czyli około 150.000 zł., to obecnie tantiemy w tej hucie wynoszą od 80 do 100.000 zł. miesięcznie. A więc nie tylko wzrosła blisko w trójnásobną liczbą urzędników, nie tylko dochody wyższych urzędników są w całym tego słowa znaczeniu „książęce”, lecz jednocześnie, w czasie kryzysu gospodarczego i stałych narzekań na niepokrywanie „kosztów własnych”, wypłaca się w ol-

brzymiej wysokości tantiemy, które w ogromnej mierze przyczyniają się do podrobnienia produkcji.

Cyfrы, powyżej przytoczone, w zupełności demontują narzekania o ciężkiem położeniu w hutach i o konieczności podwyższenia cen na wyroby hutnicze, o co od kilku miesięcy zabiegają dygnitarze hutniczy.

Na Rządzie ciąży obowiązek niezwłocznego wejrzenia w gospodarkę hut, celem usunięcia nadzwyczaj wysokich płac i zbyt wielkiej administracji, gdyż to przyczynia się do podrobnienia produkcji i stwarza przemysł niekonkurencyjny — dając podstawy do stałego narzekania i trzymania robotników na nadzwyczaj niskich zarobkach. Nie można zwlekać z tą sprawą! Właśnie w czasie kryzysu gospodarczego Rząd powinien uzdrowić te stosunki, co wpłynie korzystnie na uzdrowienie innych gałęzi przemysłu.

Dziś odbędzie się ulgowe przedstawienie „SZOPKI POLITYCZNEJ” staraniem T. U. R. i Centralnej Sekcji Teatralnej.

Początek o g. 5-ej w malej sali „Colosseum”, Nowy Świat 19.

Bilety w cenie od 1 do 6 zł. w „Księgarni Robotniczej” i w kasie przed przedstawieniem.

P. BURDA
PODZAS PRZEWROTU
MAJOWEGO

Wypadki majowe 1926 roku zastały słynnego obecnie p. Burdę w Ostrowi Mazowieckiej. Nie „cieszył” się on jeszcze owego czasu taką „sławą”, jak obecnie, bo był skromnym oficerem przysposobienia wojskowego przy 71 pułku piechoty, właśnie tym, który wedle p. Burdy, takim bestjalstwem się wyróżnił.

Otóż armia wypowiadała się. Jedną po stronie ówczesnego Rządu, inni — a takich było więcej — po stronie Marszałka Piłsudskiego.

Pułk 71 poszedł na Warszawę w sukurs wojskom rządowym. Był to pułk — jak się wówczas mówiło — „witosowy”. Ale nie cały. Batalion, którym dowodził por. Lis-Błoński, pomimo odmiennych nastrojów, także poszedł w tem przekonaniu, że uda mu się w odpowiednim momencie nie tylko samemu przejść na stronę wojsk Piłsudskiego, ale także pociągnąć za sobą resztę pułku. Wypadki następnych dni istotnie potwierdziły te wyrachowania por. Lisa-Błońskiego.

W Ostrowi pozostał jedynie p. Burda, który w mieszkaniu p. Romana Janowskiego tak długo wahał się, po czyjej stronie opowiedzieć się, dopóki nie nadeszły wiadomości z Warszawy, i p. Burda przestał się wahać.

Mieszkaniec Ostrowi.

JUTRO SĄD NJWYŻSZY
ZAJMIE SIĘ DALSZEMI
SKARGAMI WYBORCZEMI

W dniu jutrzejszym odbędzie się ósme z kolei posiedzenie Izby dla spraw wyborczych Sądu Najwyższego dla rozpatrzenia skarg, wniesionych na przebieg wyborów. Na wotandzie znajdują się skargi z okręgu 33 Gniezno, 37 Ostrów Wlkp., 40 Cieszyn.

ODCZYT
POSŁA TOW. HERMANA
DIAMANDA

Dn. 6 marca (czwartek) o godz. 20 w sali Tow. Krajoznawczego (Karowa 31) odbędzie się

Odczyt

posła tow. d-ra HERMANA DIAMANDA

na temat

„PRZEWROTY GOSPODARCZE DO BY OBECNEJ I ZWIĄZANE Z NIEMI PRZEWROTY SPOŁECZNE”.

Odczyt urządzony jest staraniem Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej. Wstęp 1 zł., dla akad. 50 gr.

Czego NAJWIĘCEJ
wszystkim potrzeba?

PIENIĘDZY!

Najpewniej zdobędziesz je

kupując los do Vkl. 20 Lot.

W POLSKIM

BIURZE LOTERJI

Marszałkowska 86

Żelazna 78 Hurtownia Tytoniowa.

J. H. RETINGER.

„UNITED EMPIRE PARTY” W ANGLJI
„ZJEDNOCZONA PARTJA CESARSTWA”

Fakt powstania „Zjednoczonej partii cesarstwa” w istocie swej nie będzie miał prawdopodobnie wielkiego znaczenia w życiu politycznym Anglii, jest on jednak objawem niesłychanie znaczącym czy to dla rozwoju partii konserwatywnej, czy też pod względem wpływu dziennikarstwa na politykę.

Jest ten fakt mianowicie prawie wyłącznie owocem „wielkiej prasy” angielskiej, a nie fermentów w życiu politycznym. Tem samym jest on najdalej posuniętym przykładem, jak kapitalizm, jako system, może wpływać na życie polityczne.

W przeciwieństwie do tego, co się dzieje na całym świecie, przeszło osiemdziesiąt procent prasy periodycznej angielskiej jest skupione w rękach trzech tylko właścicieli: bracia Harmsworth, z których najslawniejszym był, zmarły na krótko po wojnie lord Northcliffe, zostawiając następcę w osobie brata lorda Rothemera, oraz lord Beaverbrook i bracia Berry.

Te trzy czynniki kontrolują informację dzienną około 20 milionów czytelników w całej Anglii, nie licząc prasy tygodniowej i przeglądów miesięcznych.

Lord Rothemer i jego rodzina najbardziej są znani, jako właściciele „Daily Mail”, dziennika, którego nakład dochodzi do półtora miliona dziennie, a który drukuje się równocześnie poza Londynem jeszcze w trzech innych miastach angielskich i w Paryżu. A oprócz tego rodzina ta posiada 95 innych pism w Londynie i na prowincji, których na-

kład ogólny przewyższa 10 milionów egzemplarzy dziennie. (Np. niedzielne pismo „Sunday Pictorial” bije przeszło 2 miliony egzemplarzy).

Lord Beaverbrook prowadzi „Daily Express” w Londynie o nakładzie prawie 1.800.000, tygodniowe „Sunday Express” o nakładzie prawie dwumilionowym, popołudniowe „Evening Standard”, bijące przeszło 600.000 egzemplarzy i kilkanaście pism prowincjonalnych. Bracia Berry, którzy z wolna wyprzedają swoje pisma dwóm poprzednim firmom, posiadają jeszcze kilkanaście poważnych prowincjonalnych dzienników i tygodników.

Pozatem niezależnych pism codziennych jest bardzo mało w Anglii, a przedewszystkiem jedynie dwa pisma istnieją, które pod względem nakładu mogą się równać z poprzednio wymienionymi a mianowicie, „Daily News” (liberalne) o nakładzie prawie milionowym, oraz „Daily Herald” (socialistyczne), które bije dzisiaj przeszło 600.000 egzemplarzy a po reorganizacji, która ma nastąpić ostatecznie 17 marca, spodziewa się dojść do miliona. Inne poważne organy opinii publicznej są „Times” z nakładem około 200.000, „Manchester Guardian” z nakładem 100.000, „Daily Telegraph” i „Morning Post”, które nie dochodzą 100.000 a wreszcie umierające pismo Lloyd George’a, które z trzech ćwierci miliona z czasów wojennych spadło dzisiaj do mniej więcej 250.000.

W innych słowach z jednej strony jest

koalicja pism bijących 20.000.000 egzemplarzy, a z drugiej pisma niezależne różnych kierunków nie dochodzące do 5 milionów.

Ciekawym faktem do podniesienia jest również i to, że pisma grupy Rothemera — Beaverbrook, nie zostały założone jako wykładniki pewnej doktryny politycznej, czy społecznej (jak np. wszystkie pisma polskie, lub prawie wszystkie francuskie) lecz zostały stworzone tak, jak się tworzy jakikolwiek interes handlowy dla wyzyskania prasy, jako czynnika inseratywnego reklamowego.

Lord Northcliffe, twórca tego rodzaju prasy, zaczął od tygodnika czysto reklamowego „Answers”, nie tylko bez żadnego programu politycznego, ale po prostu bez żadnego przygotowania politycznego, zaczął bez grosza, a umarł zostawiając kilkadziesiąt pism i majątek obliczony na przeszło pięć milionów funtów, czyli z górą dwieście milionów złotych. Prawda, że strona ogłoszeń w „Daily Mail” kosztuje 5.000 funtów, czyli przeszło 200.000 złotych, sumy dla Polski — „astronomiczne”.

Teoretycznie wszystkie te pisma są konserwatywne, lecz im bardziej rośnie ich nakład, tembardziej ich właściciele nie chcą podlegać opinii publicznej, lecz chcą nią kierować. Szczególnie lord Beaverbrook.

Jest to człowiek jeszcze stosunkowo młody, poniżej pięćdziesiątki, Kanadyjczyk z pochodzenia, który za młodych lat dorobił się przed wojną dość znacznej fortuny. Przjechał do Anglii jako zwykły Max Aitken, założył „Daily Express” i podczas wojny razem z lordem Northcliffe prowadził propagandę angielską. Po wojnie uzyskał dość znaczny wpływ na politykę angielską, ponie-

waż był blisko spokrewniony i zaprzyjaźniony z Bonar Law, będącym przez parę lat premierem Rządu konserwatywnego.

Baldwin zawsze niechętnie do niego się odnosił, a szczególnie po objęciu władzy, gdy lord Beaverbrook chciał grać rolę cenzora prawowiernej polityki konserwatywnej, a gdy mu się to nie udało zaczął walkę podjazdową przeciwko wodzowi konserwatystów.

W ostatnich dwóch latach przeszedł do ofensywy otwartej, pragnąc wywrócić Baldwin z jego stanowiska szefa partii, by na to miejsce naprzód wprowadzić kombinację Churchill — Lloyd George, a później poprosił po to by samemu zostać premierem.

W Anglii, która słynie ze swego zmysłu „solidarności zawodowej”, tego rodzaju rzecz jest niemożliwa.

Powrót do wpływów politycznych okazał się jedynie możliwym przez stworzenie nowego ruchu politycznego, któryby dał nowe hasła i nowe programy. Taka mniej więcej jest geneza tak zwanej „Krucjaty Cesarstwa”, która za cel sobie postawiła stworzenie z imperjum brytyjskiego jednej wielkiej jednostki ekonomicznej, jednego wielkiego rynku wewnętrznego, w którym nie byłoby cel.

Sen złoty, — jedna czwarta ludności świata, któryaby się stała jednym warsztatem pracy. Naturalnie szaremu tłumowi ta błyskotliwa idea nie była nieprzyjemna, wydała się rzeczą, której warto pomóc choćby platonicznie; 200 tysięcy ludzi wnet się zapisało na członków. Lecz przyszła refleksja. Po pierwsze: kolonie i posiadłości angielskie, w żaden sposób nie przyłączyłyby tej propozycji, która w wielu wypadkach zniosłaby ich własny, rodzimy prze-

mysł, z takim trudem wyhodowany. W Anglii samej wszyscy poważniejsi politycy wysłieli nierealny program, wskazując, że nawet dla Anglików w wielu wypadkach program ten byłby nie realny. Zgłoszenia jednak entuzjastów napływały, i Beaverbrook wreszcie zdecydował się stworzyć nową partię ku wielkiej ucieście liberałów i socjalistów, którzy widzą w niej dywersję w obozie konserwatywnym, a ku zmartwieńiu konserwatystów, dla których bądź co bądź jest ona teraz specjalnie niepożądaną ze względu na zbliżające się wybory.

Niema żadnej wątpliwości, że dużo nowa partia nie zdziała, nie przeprowadzi więcej, jak kilku kandydatów do parlamentu, lecz z całą pewnością utrudni walkę wyborczą konserwatystom. Do chwilowego powodzenia tej nowej pseudo-partii przyczyniają się naturalnie dzisiejsze kłopoty gospodarcze Anglii, gdyż tonący i brzytwy się chwytają, a propaganda „Zjednoczonej partii Cesarstwa” niesłychanie demagogiczna, nie wspomina o trudnościach w przeprowadzeniu programu, lecz sposobem dziennikarstwa brukowego podaje tylko złoty miraż za rzeczywistość.

Wrażenie ogólne w Anglii jest, że przedko przebrzmieje ta partia, lecz przyczyni się ona niesłychanie do pogłębienia opozycji przeciwko „trustom” dziennikarskim, które starają się formować opinię publiczną, bez brania odpowiedzialności, sposobem sztucznym.

Jeden dowód więcej, jak propaganda może być szkodliwa, jak dziennikarstwo źle kierowane, może wpasć w kolizję z prawdziwymi interesami społeczeństwa.



GLYCERINELL

CHRONICERE OD WIATRU I WILGOCI ZAPOBIEGA PEKANIU SKÓRY

Kłamstwo Agencji Press

Agencja „Press” podaje, że do siedziby śledczej zgłosił się niejaki Józef Braun, poszukiwany przez policję, jako oskarżony o udział w zastrzeleniu Sieczki. Wiadomość powyższą Agencja ośmieliła się zaopatrzyć w następujący komentarz:

„Z przebiegu dotychczasowego śledztwa okazuje się, że motywem zastrzelenia Sieczki były sprawy osobiste i porachunki prywatne, jakkolwiek niektórzy z zaarrestowanych należeli do organizacji PPS CKW i PPS Frakcja Rewolucyjna”.

Zapytujemy publicznie Agencję „Press”, który to z zaarrestowanych w sprawie Sieczki należy do PPS? Doprawdy, półoficjalnej Agencji nie przystoi tak kłamać.

BUDŻET W KOMISJI SENACKIEJ

Jako generalny referent i referent budżetu Ministerjum Skarbu zabrał głos sen. Szarski (B.B.).

Referent omawia całokształt gospodarczego położenia kraju, dotykając sprawy uzyskania kredytów zagranicznych oraz uruchomienia rezerw skarbowych na pomoc kredytową, w szczególności dla rolnictwa. Proponuje przyjęcie budżetu Min. Skarbu bez zmian. Co do ustawy skarbowej wnosi o restytucję brzmienia rządowego art. 6 (o twierdzenie nowych kredytów). Co do propozycji, zgłoszonych w dyskusji, popiera między innymi przywrócenie funduszu dyspozycyjnego M. S. Wojsk, w sumie 2,000,000 zł. oraz funduszu propagandowego M. S. Zagr. również 2,000,000 zł. Wreszcie proponuje wstawienie do budżetu sumy 2,000,000 zł. na fundusz kultury narodowej, gorąco prusząc o przyjęcie tego.

Sen. Gliwie zwraca uwagę na niewłaściwość art. 9 ustawy skarbowej, który zawiera znany, oczywisty przepis o tem, że fundusze propagandowe M. S. Z. podlegają kontroli Najwyższej Izby. (Przyłącza się do tego gen. referent, stawiając wniosek o ekstremsienie tego artykułu).

Potem odbyła się dyskusja, którą odroczone do wtorku.

KARMELKI WEDLA
ORZEŻWIAJĄCE

SPOŁDZIELCZOŚĆ WSRÓD ROBOTNIKÓW ŻYDOWSKICH I NIEMIECKICH

Socjalistyczni robotnicy żydowscy zapoczątkowali ruch spółdzielczy jeszcze za czasów caratu. W 1905 roku powstały t. zw. „konsumy”. Były to przeważnie gospody robotnicze; w roku 1911-ym jako placówki robotnicze zostały one przez władze rosyjskie zlikwidowane.

W 1916-ym spółdzielczość staje się już masowym ruchem robotników żydowskich. W ciągu 3-ch lat powstaje około 200 spółdzielni w różnych miastach Polski. Z chwilą jednak likwidacji kontyngentów i z nastaniem wolnego handlu, rozpoczyna się nagły upadek spółdzielni, spotęgowany dodatkowo przyczynami płynącymi z dewaluacji pieniądza. Istnienie wielu samodzielnych spółdzielni okazało się utrudnieniem głównie z powodu braku doświadczonego kierownictwa.

To też w 1925 r. powstała myśl scentralizowania spółdz. spożywców. Ośrodkiem tym centralnym została **Powszechna Sp. Robotnicza w Warszawie**, która przejęła szereg prowincjonalnych stowarzyszeń, uruchamiając tam swe filie. P. S. R. liczy obecnie **zgorą 4.000 członków i posiada w 11 miastach 32 sklepy i 4 wytwórnie (gospody)**. Obrót spółdzielni w r. 1929 wyniósł około 3.200.000 zł. Praca kulturalna spółdzielni rozwija się; w 7 miastach istnieją przy spółdzielni biblioteki i świetlice. Pow. Spółdzielnia Rob. w Warszawie jest pod przeważającymi wpływami stronnictwa socjalistycznego „Bundu”, którego wybitni działacze stoją jednocześnie na czele żydowskiego ruchu robotniczo-społdzielczego.

Centralą organizacyjną i finansową większości spółdzielni rob. żydowskich jest **Powszechna Centrala Kredytowa**, założona w 1923 r. Przy pomocy tej Centrali powstają nowe formy spółdzielczości, a mianowicie: wytwórcza, mieszkaniowa i wydawnicza.

Zasady organizacyjne i społeczne spółdzielni wytwórczych, zrzeszonych w Rob. Centrali Kredytowej, podkreślają ich charakter klasowo-robotniczy. Ogólny kryzys gospodarczy wyrządził i tutaj pewne szkuby; część spółdzielni musiała ulec likwidacji. W każdym razie w 8 spółdzielniach wytwórczych pracuje obecnie 300 robotników; suma wypłaconej robocizny rocznie w latach 1926-28 wynosiła 3.000.000 zł.

Dobrze rozwijają się spółdzielnie wydawnicze. Jedną z tych wydaje co dzień pismo socjalistyczne „Unser Naje Folkscajtung”, ponadto miesięcznik oraz szereg periodycznych wydawnictw.

Cała działalność spółdzielcza wyżej opisana jest prowadzona w duchu klasowym.

Żydowski ruch spółdzielczy postępuje ręką w rękę z socjalistycznym polskim ruchem spółdzielczym. Robotnicy żydowscy również w tej dziedzinie walki o socjalizm dążą do jak najdalej idącego realizowania solidarności międzynarodowej. I dlatego też zarówno w okresie istnienia Zw. Rob. Sp. Spożywców, jak i w połączonym Zw. Sp. Sp. R. Polskiej stanowią oni świadomą część walczącego proletariatu o spółdzielczość socjalistyczną.

Społdzielczość wśród robotników niemieckich rozwija się na Śląsku. Największą spółdzielnią rob. niem. jest Rob. Spółdz. Spoż. i Oszczęd. w Bielsku Cieszyńskim. Liczy ona 4.563 członków; pracę gospodarczą prowadzi w 14 własnych sklepach, przyczem obrót jej w 1928 r. osiągnął 1.075.000 zł. Spółdzielnia pracuje w ścisłym kontakcie z miejscowymi instytucjami i zw. robotniczymi. Realnym dowodem tej współpracy jest fakt, że instytucje robotnicze mają złożonych oszczędności w tej spółdzielni na poważną kwotę 200.000 zł. Robotnicy niemieccy ponadto prowadzą z dużym powodzeniem 2 spółdzielnie spożywców w Królewskiej Hucie.

Na terenie spółdzielczym obserwujemy ścisłą współpracę tow. niemieckich z polskimi. Międzynarodowa solidarność proletariatu oraz współpraca socjalistów polskich z socjalistami mniejszości narodowych w Polsce korzystnie wzmacnia idee socjalistyczne w spółdzielczości spożywców kraju.

K. P.

NIE ZMORDOWANY!

B. premier dr. Świątalski zamierza wygłosić odczyt polityczny, przeznaczony dla młodzieży akademickiej. Termin do kładny i miejsce odczytu nie zostały jeszcze ustalone, prawdopodobnie jednak odbędzie się on w przyszłym tygodniu. (Press).

Kronika polityczna

P. PREMIER BARTEL NA OSIEDLU DZIENNIKARSKIM.

Podczas wczorajszego pobytu na Żoliborzu, premier Bartel, na prośbę przedstawicieli zarządu Osiedla Dziennikarskiego, zwiędził takowe. P. Premierowi towarzyszyli: komisarz rządu, wojewoda Kawecki i szef gabinetu p. Zaćwilichowski. Szczegółowych wyjaśnień udzielał p. Premierowi członkowie zarządu Osiedla: red. Zachariasiewicz i red. Markowski oraz prezes Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich red. Giełżyński. (Press).

„DZIENNIK LUDOWY” PIERWSZY ULEGŁ KONFISKACIE PO ZNISZCZENIU DEKRETU PRASOWEGO.

Wczorajszy „Dziennik Ludowy” został skonfiskowany przez prokuraturę już na podstawie dawnej austriackiej ustawy prasowej.

Do tej chwili jednak niewiadomo, co mianowicie uległo konfiskacie, gdyż „Dziennik Ludowy” nie został o tem poinformowany!

Jak widzimy, we Lwowie trudno jakoś obejść się bez konfiskat.

KOMISJA WYDAWNICTWA DZIEŁ FELIKSA PERLA

Wczoraj odbyło się posiedzenie Komisji Wydawnictwa dzieł Feliksa Perla. Komisja ukonstytuowała się w składzie następującym: Na przewodniczącego wybrano tow. Leona Wasilewskiego, na zastępcę przewodniczącego tow. Jana Libkinda, na sekretarza tow. Jana Borskiego, na skarbnika tow. Juliana Maliniaka.

Postanowiono na pierwszy ogień wydać dawno wyczerpaną, a znakomitą „Historję ruchu socjalistycznego w b. zaborze rosyjskim” oraz dokonać spisu bibliograficznego wszystkich prac Feliksa Perla.

ODCZYT STAN. THUGUTTA

WARSZAWSKI ODDZIAŁ T. U. R.

urządza

w środę, 5 marca, o 8-iej wiecz. w sali tow. Higienicznego (Karowa 31)

odczyt

STANISŁAWA THUGUTTA

pod tytułem

„DYKTATORZY”.

Bilety w cenie zł. 2, 1 i 50 gr. do nabycia w Księgarni Robotniczej, Warecka 9, w OKR. PPS. i w drodze organizacyjnej. Członkowie organizacji korzystają z 50 proc. ulgi.

Głodówka¹⁾

„Głodówka!” Gdy w myśli powtarzam ten wyraz — coś ścisła się tragicznie w mej duszy. Głodówka! tyle ich widziałam w więzieniu w Warszawie²⁾. Jak dziwnie palą się oczy, zacinają usta, drżą wargi tych, co ze mną cinają usta, drżą wargi tych, co ze mną o niej mówią³⁾. To nie głód pokarmu zgorkaczował oczy i spiekł usta. To głód uczuć, to może bezwiedny, może nieświadomy sobie ból całej ludzkiej istoty, skrzywdzonej w swej ludzkiej naturze — pchniętej do nieprzytomnej walki, beznadziejności ludzkiej złości, bezmyślności, bezduszności, czy głupoty.

Głodówka — to krzyk pokrzywdzonych, czy tylko cierpiących, rzucenych jako ostatnia próba uczuć i serc ludzkich, które na wszystko były głuche i nieme. „Wole umrzeć, niż żyć tak przez was krzywdzony”.

Myślałam często, jak straszne tepe są umysły i serca ludzkie, które tego w głodówce wyczuć nie umieją. Nieraz długo patrzyłam na stopniowo rozwijające się stosunki więzienne, które doprowadzały w końcowym swym przejawie do tragicznego wybuchu głodówek.

Najczęściej bezpośrednią przyczyną głodówki bywa naruszenie przez administrację więzienną praw, regulaminem zapewnionych lub zwyczajowo istniejących, brutalne obejście się z więźniem, przeciągające się w nieskończoność śledztwo (tragiczna forma przypomnienia

sądowi o przedłużającym się lekkomyślnie areszcie przewiny), nadużycia administracji przy żywieniu więźniów. Głód doprowadzał niejednokrotnie do głodówek i buntów więźniów pospolitych. (Przed kilku dniami w Łomży).

Gdyby władze sprawiedliwości zebrały i zestawily żądania, wystawione przez głodujących od kilku lat — łatwo mogłyby się zorientować w warunkach więziennych, łatwoby przekonały się, iż w żądaniach stawianych przez rzekomo „buntujących się” — piwtażają się przeważnie (sądze, że 80 — 90%) żądania **dotrzymywania** im praw, zabezpieczonych kodeksem, regulaminem więziennym, obrachunkami budżetowymi. Ale obiektywnym, poważnym rozpatrzeniem żądań więźniów nikt się nie zajmuje.

Na skargi wnoszone przez więźniów, na szukanie przez nich pomocy u czynników, które te pomoc mogłyby im dać — władze odpowiadają przeważnie bezczynną, bierną obojętnością, lub zbywają je niedotrzymywaniem obietnicami.

Nikt nie podejmuje walki o krzywdę wykluczonych z życia, postawionych poza prawem.

Doprowadzeni do rozpaczki więźniowie rozpoczynają głodówkę. Wtedy odnośne władze oświadczają uroczyście „Niech zaprzestaną buntu — wtedy będziemy z nimi mówić”.

Twierdząc z całą stanowczością, iż w 90% wypadków, bez głodówki głos więźniów, jego skargi są nie słyszane — głodówka dopiero zwraca on uwagę na swe żądania.

Wymaga głodówka ze strony więźniów niepowodzenia solidarności, roztrąpaności, spokoju i ofiarności. Przedsięwzięcie jej jest zawsze wyrazem rozpaczki, krokiem ludzki zdesperacji.

Głodówka — dla organizmów słabszych niebolesna — niedokuczliwa, jest

jednak dla nich właśnie zabójczą — wyczerpuje resztki sił fizycznych, a łącznie z tem niszczy równowagę nerwową.

Po 2 — 3 dniach głodówki, gdy głodujący wydaje się zupełnie zdrowym fizycznie, nie chwile się na nogach, nie gorączkuje, nie cierpi, ale jego równowaga psychiczna jest już zupełnie naruszona, a osłabiony system nerwowy staje się najskłonniejszy do wybuchu, wtedy w odpowiedzi na głodówkę administracja rozpoczyna represję, nie uspokajając wytrąconych z równowagi — lecz doprowadzając do zenerwowania do ostatecznego kresu. Odbiera się więźniom materiały piśmienne, książki (t. j. zajęcia) często sprzęty, jakie były w celi — rozpoczyna się drobne, stałe, dokuczliwe i ironiczne podrywanie. Ostatnim aktem jest przymusowe, sztuczne karmienie. Ten gwałt fizyczny wyprowadza do reszty z równowagi głodujących, zaczynają się szamotania, walki i t. p., w których zwyciężca zostaje zawsze silniejszy i zdrowszy.

Jeśli mówiłam, iż cierpienie głodowe dla osłabionych i wrażliwych przychodzi nie prędko po rozpoczęciu głodówki — to młode i zdrowe organizmy cierpią od pierwszej chwili mocno mękę głodu.

Pamiętam dobrze, jak młody i zdrowy inżynier Lauer w czasie głodówki prosił o „inne książki”, nie mógł czytać Szekspira — „bo ten ciągle pisze o jedzeniu, ucztach i t. p., a to mi sprawia mękę”.

Rozpoczynający głodówkę — najczęściej zaczynają ją z gotowością ciążenia jej do ostateczności, t. j. do śmierci.

Wiem już z doświadczenia, że śmierć głodowa niełatwo przychodzi, że organizm ludzki, zwłaszcza przy podnieceniu nerwowym, potrafi znieść długi okres głodowy. „Potrafi nieść”, to jest nie płaci natychmiast śmiercią, — lecz te okresy głodówki odbijają się napewno na organizmie śladami nigdy nie zatartymi. A jak zapisują się na duszy człowieka, któ-

ry doprowadzony w swej walce z ludźmi został do gotowości skazania się na mękę fizyczną a nawet ryzykowanie życiem? Ale w więzieniu nikt: ani władze administracyjne, ani opieka lekarska — z przeżyciami duchowymi więźnia nie liczą się zupełnie, nie liczą się też z rujnowaniem sił fizycznych... jeśli w tej chwili więzień nie umrze.

Przebieg głodówki, jej wyniki nie da się nigdy przewidzieć. Łatwo dochodzi do wyników zupełnie nieoczekiwanych.

Przebiegiem głodówki nie pokieruje ani kierownik, ani władza więzienna — kieruje nią wypadek, zbieg wydarzeń. W czasie głodówki w naprężonym nastroju walczących ze sobą stron, iskry na nagromadzonej materii wybuchowej rzuca często ręka najsłabsza.

Dłatego niespokojnie śledzę zawsze przebieg rozpoczynającej się głodówki. Ucho moje z natężeniem najsilniejszym nasłuchuje głosów, przybiegających z krak. Nietakt jednego dozorcę, nieopanowany, nierozważny ruch jednego z więźniów, wywołuje w tych momentach często krwawe wydarzenia, — których nikt nie oczekiwał, nikt nie pragnął, ale obie strony nie umiały, nie mogły ich uniknąć.

Nie pamiętam ani jednego wypadku śmierci z głodu — ale pamiętam niejednokrotnie śmiertelne ofiary głodówek — jako następstwo walk, toczonych przy tej okazji. Pamiętam, gdy do walki z głodującymi w Łucku sprowadzono wojsko i zabito więźnia Czwalickiego. Pamiętam szereg okaleczeń w czasie szamotania się z głodującymi. Pamiętam, spostrzegane przeze mnie, przyciemnienia umysłowe po głodówce. Pamiętam na Pawiaku młodego Mazura, którego po głodówce, a raczej w czasie głodówki, uwolniono z polecenia min. Sobolewskiego, gdy chory więzień stracił mowę i władzę. Lekarz, wezwany przeze mnie do zwolnionego do mieszkania, ex-lekarz w obozie ień-

PRZEGLĄD PRASY

Biedna, uciśniona niewinność sanacyjna!

Pisma sanacyjne zgodnym chórem „potępiają” tow. Daszyńskiego za słowa prawdy, wypowiedziane o ugodowcach wobec zaborców. Marszałek Sejmu wyraźnie stwierdził, że w sprawie, poruszonej przez pos. Morawskiego z BB., zdania są podzielone i stanowisko to obszernie umotywował w deklaracji, ale nad tem wszystkim sanacja przechodzi do porządku i znowu udaje „obrazona”, „dotknięta”.

Można jeszcze zrozumieć, że konserwatywny „Dzień Polski” zgryzta zębami i obrzuca Daszyńskiego obelgami: jeśli idzie o obóz „Dnia”, zdania są najmniej podzielone i organ konserwatystów sanacyjnych dla prostej przyzwoitości musi się „obracić”.

Uderza natomiast, że reszta prasy sanacyjnej również staje w obronie „uciśnionej niewinności” ugodowców. Ta sama prasa, która stale wytyka endeckom trójkołozizm wobec zaborców, staje się najbardziej lojalną wobec ugodowców z pod znaku BB... i napada na tow. Daszyńskiego za słowa prawdy i szczerości. To się nazywa konsekwencją! To jest wzór bezpartyjności! Ugodowcy wszystkich partii łącznie się!

Niektóre dzienniki same przytem policzują się. „Czerwoniak” np. na pierwszej stronie błąd nad rzekome „porozumienie” między PPS., a N. D., a na dalszej stronie wtrąca swoje 3 grosze w obronie ugodowców, jakgdyby ugodą Meystowiczów była czemś lepszym od ugody endecków tylko dlatego, że Meystowicz „przystąpił” do obozu majowego.

Też metoda.

„Przegląd Wieczorny” odgrywa w prasie sanacyjnej rolę wyjątkową. Czego on nie zwęszy w opozycji sejmowej? Oto znowu „pognębił” Sejm, opisując jak to na posiedzenie komisji przybył prem. Bartel i przedstawił posłom akta w sprawie Harrimana, obejmujące 160 str. Komisja wybrała podkomisję, celem przestudowania materiału. Zdawałoby się, że wszystko zupełnie w porządku. Tak postępują komisje na całym świecie, gdyż trudno żądać, aby komisja na podstawie odczytywanych przez urzędnika akt pobierała decyzje. Ale sanacyjny wyżeł zwęszył, że Komisja poprostu nie chce pracować, że kampania w sprawie Harrimana miała cele wyłącznie polityczne (kampanię tę prowadził m. in. także brat „Przeglądu” — „Kurier Poranny”). Czy nie mamy tedy do czynienia z oglupianiem ludu? Z systematycznym „sanowaniem” czytelników, które może ich zaprowadzić do sanatorium dla umysłowo chorych?

B.

PRAGNIESZ MIEĆ WŁASNY DACH NAD GŁOWĄ?

KUP LOS LOTERJI ZRZESZENIA LETNISK I OSIEDLI PODSTOLECZNYCH

Główna sprzedaż: Kolektury Lichtensteina oraz wszystkie Kolektury Loterii Państwowej i kantory wymiany. Wysyłka losów na prowincję po wpłaceniu wartości losu Zł. 10.— na konto P.K.O. Nr. 20.828, Biuro Zarządu Zrzeszenia Al. Ujazdowskie Nr. 7 (Lokal Urzędu Wojewódz.). Loteria zatw. p. Dyr. Państwowej d. 29.XI 1929 r., za Nr. 19684.

Ciągnięcie dnia 10 kwietnia 1930 r.

Fantami w tej Loterii są komplety pod zabudowę zakupionych przez Zrzeszenie terenów podstolecznych.

NAJMNIEJSZE MIESZKANIE

W sobotę, 1 b. m., przed południem odbyło się na Żoliborzu, w budynkach Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, otwarcie niezmiernie ciekawej wystawy, pod nazwą: „Najmniejsze mieszkanie”. Wystawa została urządzona staraniem Towarzystwa Reformy Mieszkaniowej przy współudziale grupy architektów „Praesens” (Współczesność) i Warsz. Spółdzielni Mieszkaniowej. Na otwarcie wystawy przybyli: Marszałek Sejmu, tow. Daszyński, p. premier Bartel, ministrowie Dutkiewicz i Matakiewicz, oraz wice-minister Górski; p. minister Boerner był zastąpiony przez jednego z wyższych urzędników ministerjalnych. Poza oficjalnymi osobistościami byli obecni liczni działacze spółdzielczy z Radą i Zarządem Warsz. Spółdzielni Mieszkaniowej na czele, oraz spora ilość publiczności interesującej się zagadnieniami budownictwa mieszkaniowego.

P. premiera oraz przybyłych gości powitał u wejścia b. min. Jurkiewicz imieniem

Towarzystwa Reformy Mieszkaniowej, oraz — jako gospodarz — imieniem Warsz. Spółdzielni Mieszkaniowej, tow. Tomaszewski.

Wystawę, na której znajdują się m. in. ekspozycje niedawno zakończonej wystawy mieszkaniowej we Frankfurcie, pomieszczono w szeregu świetlic w trzech budynkach Warsz. Spółdzielni Mieszkaniowej. U wejścia na tereny, na których prowadzone są roboty budowlane, powitał gości, imieniem robotników, członków II Oddziału Murarzy Centralnego Związku Robotników Budowlanych, tow. Wypych.

Całość wystawy daje niezmiernie ciekawy materiał informacyjny i porównawczy z dziedziny budownictwa mieszkaniowego i urzędzenia wnętrz małych mieszkań, spodziewać się zatem należy, że wystawa obudzi zainteresowanie w jaknajszerszych warstwach ludności stolicy. (Dojazd na wystawę tramwajami Nr. 14 i 15).

Z SĄDÓW

UNIEWINNIE REDAKTORA „CHŁOPSKIEJ PRAWDY”

W Sądzie Okręgowym rozpatrywano wczoraj sprawę redaktora odpowiedzialnego „Chłopskiej Prawdy” tow. Marjana Synowieckiego, który został skazany z art. 129 p. 6 i 132 k. k. — o szerszenie „nienawiści klasowej”. Przestępstwa tego miał się dopuścić tow. Synowiecki przez zamieszczenie w „Chłopskiej Prawdzie” artykułu p. o. tow. Kwapieńskiego, w którym m. in. znajdowało się takie zdanie: „robotnicy rolni winni się złać w jedną bryłę, aby runąć na fortece wyzysku, jakimi są folwarki szlacheckie”.

Sąd Okręgowy uznał za słuszne twierdzenie obrony tow. adw. Litauera, który podkreślił, iż zdanie, zakwestjonowane przez cenzurę Komisariatu Rządu, było wyrwane z całości artykułu, w którym mowa jest o obronie konstytucji przed projektem okrojowania. Artykuł bowiem w całości nie dąży do szerzenia nienawiści klasowej, ani do burzenia czegokolwiek, lecz do obrony tego, co już istnieje.

Sąd Okręgowy, zgodnie z temi motywami, tow. red. Synowieckiego uniewinnił.

Kto się bawi w ostatki ten w poście wie, skąd ma długi

A JEDNAK OSTATNIE TURY WALCZYKA

przetanczamy na
BALU POBUDKI
w poniedziałek o 10 wiecz.
ul. Czerwonego Krzyża 20.
w „ATENEUM”

REFORMACKIE pigułki z marką **Zakonnik**
znane od 1602 roku.
Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpienia wątroby, nadmiernej otyłości, artretyzmu, naderżnięcia krwi do głowy, migreny, hemoroidów, czyszczą krew i przy skłonnościach do obstruacji na łagodnym środku przeczyszczającym. Używać 1 do 2 pigułek na noc.
Cena pud. Zł. 1.35 w aptekach i składach z „ZAKONNIKIEM”
Karczewski-Tuszyński, Warszawa, Treńska 4.

Jedyny pewny interes przy dzisiejszej stagnacji to kupić los do V-ej klasy Loterii Państwowej w niezawodnej kolekturze

PELCA, Warszawa, Marszałkowska 82. Tel. 121-68

„CZAS TO PIENIĄDZ”

W myśl tej zasady powinniśmy wszechstronnie posługiwać się lotnictwem pasażerowie — poczta — towary.

**NIEBYWAŁY
BIAŁY TYDZIEŃ**
Ręczniki od zł. 1.—
Piłota od zł. 1.40
Płaszcz kap. od zł. 15.—
Obrusy od 5 zł.
Kapy od 6 zł.
1000 resztek za pół ceny.
**O K A Z J A
JEDWABIE** do prania 2.50 mtr.
1000 tuzinów chustek do nosa od Zł. 6.— tuż.
Fr. MACIEJOWSKI
Marszałkowska 129.

Z ŻYCIA PARTJI

KOMUNIKAT O. K. R. P. P. S.
WARSZAWA - PODMIEJSKA.

O.K.R. P.P.S. Warszawa - Podmiejska podaje Komitetom Dzielnicowym Okręgu Podmiejskiego do wiadomości, że w dniu 2 marca b. r., o godz. 10 przed południem, w lokalu O. K. R., Długa 19, odbędzie się Konferencja Samorządowa z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie; 2) Władze nadzorcze a Samorząd; 3) Gospodarka w Samorządzie; 4) Dyskusja.

Z uwagi na ważność przedmiotu, jakim jest zagadnienie polityki samorządowej w gminach, oraz znaczenie samorządu w życiu społecznym miast i wsi, Komitety Dzielnicowe dołożyć winny wszelkich starań, by Konferencja była jaknajliczniej obsadzona. Członkowie O. K. R. proszeni są o punktualne przybycie.

O. K. R. WARSZAWA - PODMIEJSKA. Posiedzenie Egzekutywy odbędzie się wyjątkowo w poniedziałek, 3 b. m., o godz. 6 pp. punktualnie.

**WARSZAWSKA ORGANIZACJA
P. P. S.**

W poniedziałek, 3 marca, o godz. 6 wiecz. (Warecka 7) posiedzenie Egzekutywy OKR-u. W składzie następującym: Arciszewski, Barlicki, Boczkowski, Haupa, Krzesławski, O. drobina, Raabe, Sieczkowski, Sieradzki, Wołkowska, Woszczyńska, Wąsik, Wilczyński, Wysocki i Zawadzki Edward.

W środę, 5 b. m., o godz. 6 wiecz., w lokalu przy ul. Wareckiej 7, plenarne posiedzenie Warsz. Okr. Komitetu Robotn. P.P.S. Uroczystość Warsz. Organizacji Tramwajowej P. P. S. W niedzielę, dn. 2 marca, o godz. 10 rano, w sali Zw. Rbn. Przem. Metalowego, Leszno 53, odbędzie się uroczystość Rozwinięcia Sztandaru Warsz. Organizacji Tramwajowej P. P. S. — Koła Warsztaty Główne. W programie przemówienia i część koncertowa.

PNIEDZIAŁEK. 3 b. m.
Kole Budowy Parowozów. Godz. 5.30 pp. (Leszno 53) posiedzenie Zarządu Koła.

RUCH ZAWODOWY

Ze Zw. Zaw. Robotników Przem. Skórzanego i Pokrewnych w Polsce, Oddział Warszawa II. Dziś o godz. 11 rano dalszy ciąg walnego zebrania, w lokalu przy ul. Wareckiej 7, II piętro.

Ze Zw. Metalowców. Baczność, członkowie Zarządu Okręgowego, Zarządu Oddziałów I i II, fabryk wojskowych i prywatnych. Jutro o godz. 5.30 wiecz., odbędzie się Nadzwyczajne posiedzenie wspólne. Ze względu na ważność spraw, upraszamy o bezwzględne i punktualne przybycie.

Ze Zw. Zaw. Metalowców. Baczność delegacji i mężowie zaufania fabryk prywatnych i wojskowych. Wśród, 5 b. m., o g. 6.30 wiecz., odbędzie się, w sali Zw. Metalowców, Leszno 53, Nadzwyczajne posiedzenie delegatów i mężów zaufania. Ze względu na ważność spraw, upraszamy o bezwzględne i punktualne przybycie.

MŁODZIEŻ

Warszawska Org. Młodz. T. U. R., Koło im L. Waryńskiego. W poniedziałek, dn. 3 marca, o godz. 7.30, w lokalu przy ul. Długiej 19, ogólne zebranie członków Koła. Obowiązkowo.

Egzekutywa Komitetu Centralnego Org. Młodz. T. U. R. odbędzie swe posiedzenie, w lokalu „Robotnika”, w poniedziałek, dn. 3 b. m., o godz. 7.30, a nie o 6, jak było zapowiedziane.

Z. N. M. S. Jutro o godz. 20, w lokalu przy ul. Długiej 19, odbędzie się wieczór dyskusyjny z referatem tow. posła M. Niedziałkowskiego na temat „Taktyka P. P. S. w Sejmie”. Wstęp wolny dla członków i dla wprowadzonych gości.

Weneryczne, niemoc płciowa

Chor. skóry, włosów. Rentgen. Analizy

Dr. med. J. Gelbfisz

ul. Złota 27 (obok Dworca Głównego)
Przyjm. 9 r.—9 w. Niedziela 9 r.—6 w.

Ceny lecznicowe.

Weneryczne skórne i niemoc elektro-
leczenie,

Dr. M. ALTFELD

8—11 r., 3—9 w. HOZA 50
(przy Marszałkowskiej)

Niezamożnym ceny lecznicowe.

Weneryczne syfilis, tryper, niemoc
płciowa, gabinet elektro-
lecniczy światło.

Dr. Z. FAJNCYN

Leszno 36. Przyjm. 9 r.—9 w. Ceny lecznicowe

**Weneryczne chor. u kobiet
i dzieci,**

przyjmuje lekarka
Młodoła 7, godz. 2—3 w lecznicy.

Wiadomości z całego kraju

DĘBICA

KOMISARZ „PRZY PRACY”

Potrzeba było aż „rządów pułkowników” i komisarzy „bezpartyjnych sanatorów”, by z instytucji społecznej, jaką jest Kasa chorych, stworzyć domenę partyjną najgorszego gatunku. Pan Siłkowski M., komisarz Kasy chorych w Dębicy, bez żadnej praktyki i znajomości fachowej gospodarki instytucją, dla utrzymania się na stanowisku bawi się w prezesa „Strzelca”, straży pożar. Związku Legionistów itd. i... próbami rozbijania PPS. i Związków zawodowych. To „zadanie” i „cel”; za to płaci się komisarzowi wysokie pobory z pieniędzy publicznych. Interesowani chodzą po kilka razy do Kasy chorych nadaremnie, komisarza trudno zastać urzędującego; jak nie konferencje, to konwentykle lub wiece, urządzenie zabaw lub wyjazdy do Krakowa, Lwowa itd.

„Radosna” działalność p. Siłkowskiego jest wszędzie widoczna. W lokalach Kasy chorych wiszą afisze pełne oszczerstw i kalumnii przeciw PPS. Pracownikom Kasy poleca się rozlepianie afiszy o treści politycznej po mieście i koszta tego rozlepiania ponosi znowu Kasa. Do Kasy przyjmuje się panny bez żadnej praktyki, gdy tylu wytrawnych pracowników przymiera z głodu, wraz z rodzinami, ale za to przyjęta urzędniczka jest... krewną burmistrza miasta. Taką to działalność komisarza musi opłacać jedna z najmniejszych Kas Chorych i na takie cele używa się funduszy Kasy Chorych.

KRAKÓW

WŁAMANIE DO BIURA RADY POWIATOWEJ

Onegdaj niewyśledzeni sprawcy włamali się do biura rady powiatowej przy ul. Piłarskiej 1. Rozpruli oni rakiem prawą ścianę kasy ogniowej i skradli 24 tysiące zł. Jak ustalili dochodzenia, włamywacze dostali się oknem do ubikacji, skąd, po otwarciu drzwi wytrychem, przeszli do pokoju na parterze, gdzie mieściła się kasa ogniowa. Po liście zarządziła pościg.

BYDGOSZCZ

UMORZENIE DOCHODZENIA W SPRAWIE PRASOWEJ

Sąd okręgowy w Bydgoszczy umorzył dochodzenie przeciwko „Dziennikowi Kujawskiemu” za umieszczenie satyrycznego artykułu p. t. „Zadowolony On”. Jest to w ostatnich czasach czwarte z rzędu umorzenie dochodzenia przeciwko temu pismu.

BIAŁYSTOK

AUTOBUS WYWRÓCIŁ SIĘ DO ROWU

Sekretarz urzędu gminnego w Doliśowie pow. białostockiego, St. Szablowski, popełnił defraudację pieniędzy gminnych, w wysokości około 40 tysięcy złotych, poczem zbiegł. Defraudanta poszukuje obecnie policja. (A.W.).

Życie i praca Robotniczej Warszawy

KONIEC BEBESOWSKICH BREWERJI w P. W. A. T. I. T.

Jak donosiliśmy wczoraj, BBS. w P. W. A. T. I. T. usiłowała wywołać strajk z powodu rzekomej sprzedaży Wytwórni. Robotnicy z niedowierzaniem odnosili się do argumentów delegacji bebesowskiej, słusznie podejrzewając, że chodzi tu wyłącznie o wydalonego Jędrzejewskiego, którego za wszelką cenę bebesowcy chcieli utrzymać. Dlatego też wniosek o zdecydowaniu sprawy strajku przez tajne głosowanie, był zjadliwie zwalczany przez BBS. Został jednak przyjęty przeważającą ilością głosów.

To też w dniu wczorajszym odbyło się tajne głosowanie, w którym większość głosów projekt bebesowskiego strajku odrzucono!

BBS., widząc jeszcze onegdaj z nastrojów robotników, że strajk im się nie uda, zwołała zebranie swoich członków, na którym postanowiono, bez względu na wyniki głosowania, terorem zmusić

do strajku. W myśl tej uchwały, już wczoraj od samego rana bebesowcy usiłowali zmusić robotników do porzucenia pracy, lecz bezskutecznie.

Przybycie Ministra Boernera do Wytwórni zdemaskowało ostatecznie obłudę BBS.-owców. P. Minister bowiem kategorycznie oświadczył delegacji, iż żadnych projektów sprzedaży Wytwórni, redukcji i obniżki płac — niema!

Przed ogólnym zebraniem bebesowcy na dziedzińcu fabryki sformowali swych pałkarzy, rozdając im w demonstracyjny sposób, wobec gromadzących się robotników, rewolwery i naboje. Lecz to nie zastraszyło nikogo i nasi towarzysze napiętnowali obłudne postępowanie delegacji bebesowskiej, tak, że ci panowie, widząc, że ich wniosek przepadł, unikając ostatecznej kompromitacji, swym starym sposobem przerwali dyskusję, rozwiązując zebranie.

BEBESOWSKIE „METODY”

Przy ulicy Dzikiej Nr. 44, w zakładzie fryzjerskim, należącym do Kapuścińskiego Dawida (zam. Dzikia 58) zatrudnionym był, jako fryzjer, członek Związku Zawodowego Pracowników Fryzjerskich, zarejestrowany w oddziale 30-ym przy ul. Nowolipie 27, Badowski Józef, zamieszkały w Warszawie, przy ulicy Moczydło 32.

W dniu 19 lutego r. b., o godzinie 13-tej, do zakładu weszło 3 osoby, a wśród nich byli: Bakowen Bencjan (zam. Furmańska 6) i Goldman Leon (zamieszkały Nowolipie 58) i oświadczyli Józefowi Badowskiemu, iż natychmiast musi opuścić pracę, bo nie jest członkiem „związku zawodowego prac. fryz. i pokr. zaw.”, przy ul. Leszno 53. (Chodzi tu o „związekcek” bebesowski). Badowski, w obawie pobicia go przez przybyłych

Bakowena i Goldmana, pracę opuścił.

W dniu 21 lutego r. b. Kapuściński zgłosił się do związku Nowolipie 27 z prośbą o przysłanie mu pracownika i nadmieniał, iż chętnie przyjmie do pracy z powrotem usuniętego Badowskiego, co się też stało i Badowski znowu zaczął pracować u Kapuścińskiego od 21 lutego.

26 lutego o godzinie 10-ej, pod zakład fryzjerski Kapuścińskiego przyszła banda w ilości 8 osób, i wymienieni wyżej: Bakowen, Goldman i inni, wszedłszy do zakładu, polecieli Badowskiemu natychmiast opuścić pracę i oświadczyli Kapuścińskiemu, iż jeśli Badowski jeszcze raz przyjmie do pracy, zostanie mu zdemolowany zakład, a Badowskiego tak pobiją, że będzie niezdolnym do pracy!

DYREKCJA BANKU „UNITAS” PROWOKUJE PRACOWNIKÓW

Jeszcze nie przebrzmiało echo rozpaczliwego 5-cio tygodniowego strajku pracowników Banku Spółdzielczego „Unitas” (Nalewki 7), a już notujemy nowy konflikt w tej instytucji.

Strajk miał za zadanie przede wszystkim zaprowadzenie ludzkiego odnośnika się pracodawców do pracowników i ludzkich warunków pracy. Jak dalece słusznymi były wówczas postulaty pracowników, wskazuje fakt, że większość klientów Banku, oburzona na Dyрекcję, masowo wycofywała swe weksle. Osiągnięto wreszcie umowę, w której unormowano stosunki w Banku, między innymi ustanowiono także sposób wyznaczania pracowników, w razie konieczności redukcji (drogą kolejności ich przyjęcia).

Pomyślny dla pracowników rezultat strajku nie dawał spokoju Dyrekcji i zaczęły się wymyślania pod adresem pracowników (od idiotów, chamów i t. p.), oraz szkany, których szczytem było

wyrzucenie jednego z urzędników, kol Zylberszteina, z pracy. Oskarżyli go o kradzież znaczków pocztowych na sumę zł. ...2 gr. 50. Niecne to oskarżenie tak podziałało na tego pracownika, że dostał nerwowego ataku i lekarz Pogotowie Kasy Chorych odwiózł go do szpitala dla obłąkanych, w którym przebywa do dnia dzisiejszego, odziany w kaftan bezpieczeństwa. Pracownicy, mając na względzie dobro instytucji, oraz to, że konflikty podważają jej istnienie, starali się nie dopuścić do roznowszczenia wiadomości o tym wypadku. Ale i tego było za mało Dyrekcji i postanowili wyrzucić wszystkich pracowników na bruk, ogłaszając 24 lutego lokaut.

Nawet należną urzędnikom pensję Dyrekcja zatrzymała, chcąc wygłodzić pracowników i zerwać umowę, zawartą między Zarządem Banku a Powszechnym Związkiem Pracown. Handl. i Biur. (Myl-na 7).

Ruch kult.-oświatowy

POSIEDZENIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO T. U. R.

W piątek dn. 7 marca o godz. 18 i pół w klubie senackim Z. P.P.S. odbędzie się posiedzenie zarządu głównego TUR. Na porządku obrad: sprawozdanie Sekretariatu Generalnego TUR, sprawa Organizacji Młodzieży TUR, oraz sprawy bieżące.

Zakończenie Karnawału. Zabawa taneczna odbędzie się dn. 2 marca, o godz. 8 w „Ateneum” (Czerwonego Krzyża 20). Liczne niespodzianki i atrakcje.

Kolo im. M. Paszkowskiej. W niedzielę, 2 marca, odbędzie się Wycieczka do Muzeum Anatomicznego. Zbiórka o godz. 10,30 rano przed Muzeum, przy ul. Chałubińskiego róg Oczki. Bilety w cenie 50 gr. do nabycia na miejscu zbiórki.

Zespół plastyki tanecznej dla mężczyzn i kobiet organizuje Centralna Sekcja Teatralna T. U. R. Pierwsza lekcja odbędzie się 5 marca, o godz. 8 wiecz., w „Ateneum” (Czerwonego Krzyża 20, parter). Zapisy od godz. 6 do 7.

CIĄNIENIE DOLARÓWKI

Dn. 1 b. m. w Min. Skarbu odbyło się ciągnięcie dolarówek. Wylosowano 100 premii na ogólną sumę 75.000 zł.

40.000 zł. Nr.: 595202.
8.000 zł. Nr.: 555320.
3.000 zł. Nr-y: 451741 668680 826371.
1.000 zł. Nr-y: 601167 486097 758914 639701 316845.

500 zł. Nr-y: 144185 639409 316665 681360 486481 995230 445969 934497 20159 184031.
100 zł. Nr-y: 375445 134450 698391 585730 891219 131675 147453 674754 794078 67124 274849 45989 125587 224965 418213 632059 557993 856870 41507 250747 875152 566802 33059 868968 63884 563925 920988 814411 780274 16296 939047 599008 291077 116924 774995 987806 641823 516209 750717 591028 403257 369829 935015 457556 487708 315600 649863 12090 464928 819218 772926 544473 165895 586916 833104 580444 654373 082897 146253 500754 169790 5715 224699 98360 257583 516997 858889 605319 939816 646117 922038 194088 380696 92924 532978 768 525 989458 836160 673320 765375.

ŚMIEŃC STULETNIJ STARUSZKI

W Warszawie zmarła dn. 27 ub. m. Albertyna z Wanków Wyrwalska, emerytka, żona b. generała rosyjskiego, zamieszkała na

Woli. Wyrwalska doczekała sędziwego wieku, gdyż żyła lat 100.

POWÓDZ W MIESZKANIU

Przy ul. Chłodnej Nr. 4 lokatorka drugiego piętra, M. Ciborowska, zapomniała zakreślić kran, wobec czego woda z przepelnionej miski w zlewku zalala podłogę i prze-

ciekła do mieszkania M. Lowe na I piętrze. Ciborowską pociągnięto do odpowiedzialności.

SMIERTELNE ZATRUCIE KIEŁBASA

Józef Gaździnski (Górczewska 15), konduktor tramwajów miejskich stacji Praga, kupił 15 deka kiełbasy w sklepie spożywczym Franciszki Dwornikiewiczowej. Wkrótce po spożyciu tej kiełbasy G. zachorował z objawami zatrucia. Ponieważ stan chorego pogorszał się, przelo przewieziono go do szpitala Dz. Jezus, gdzie po trzech dniach życie zakończył. Zmarły tragiczną śmiercią pozostawił żonę i czworo dzieci. Lekarze

orzekli, że przyczyną śmierci było zatrucie trychinami. Badana Dwornikiewiczowa oświadczyła, że kiełbasę w dniu tym dostarczyła — jak zwykle — Władysława Kierszowa, nabytą uprzednio u rzeźnika w Żyrardowie. Badana Kierszowa oświadczyła — na co posiada dowody, że kiełbasę ostepowała w hali targowej na pl. Kazimierza Wielkiego.

ROZBICIE KASY

Za pomocą podrobionych kluczy dostali się złodzieje do lokalu Magistratu m. Skaryszewa w pow. radomskim, gdzie rozpruli

kasę ogniową, zabierając z niej 3,303 zł. 85 gr.

TAJEMNICZY DESPERAT

W bramie domu przy ul. Leszno 94, otrul się esencją octową mężczyzna niewiadomego nazwiska i adresu, którego nieprzytomne-

go i w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala Wolskiego.

ZE SPORTU

DZISIEJSZE IMPREZY SPORTOWE

Dzisiaj odbędą się w stolicy imprezy następujące:

Ośrodek w f. godz. 11 mecz koszykówki Warszawa — Poznań, mecz Marymont — Makabi, koszykówka kobieca AZS. — komb. drużyna klubów stołecznych, godz. 19 mecz koszykówki Polonia — Czarna 13 (Poznań).
Boisko Skry: godz. 14,30 mecz piłkarski Warszawianka (ligowa) — Skra, godz. 12,30 Warszawianka Ib — Skra II.
Boisko Marymont: godz. 13 mecz piłkarski Polonia (ligowa) — Marymont, godz. 9,30

Marymont III — Czarna II, godz. 11,15 Marymont II — Polonia Ib.

Boisko Polonii: godz. 15,30 towarzyski mecz hokejowy Polonia — Legia, godz. 10 mecz hokejowy Polonia II — Skra.

Boisko W. T. L.: godz. 10 mecz hokejowy Legia II — WTL.

Boisko AZS: godz. 10 mecz hokejowy AZS II — Nadwiślanka.

Dolina Szwańcarska: godz. 10,30 mistrzostwa Polski w jeździe panów.

NOWY SUKCES NASZYCH NARCIARZY W CZECHOSŁOWACJI

Podczas międzynarodowych zawodów narciarskich w Westertowie w drugim dniu rozegrano bieg zjazdowy i bieg pań. W biegu zjazdowym pierwsze miejsce zajął St. Maru-

sarz. Nasi zawodnicy Zytkowicz i W. Czech zajęli szóste i siódme miejsca. Bieg zjazdowy pań 3 km. wygrała Br. Staszek-Polankowa w czasie 4:46.

GWIAZDA—ZNICZ 8:2 (3:1)

Mecz pomiędzy powyższymi drużynami, najzwyczajniej nie wykazał tak znacznej przewagi Gwiazdy, jak to można sądzić z wyniku. Przeciwnie gra była przez cały czas równa, a w pierwszym kwadransie drugiej połowy Znicz nawet miał przewagę. Młoda drużyna pruszkowska nie wytrzyma-

ła jednak do końca narzuconego sobie tempa i przegrała w wysokim stosunku 8:2.

Nie ulega wątpliwości, że po kilku treningowych spotkaniach Znicz będzie groźnym przeciwnikiem dla każdego A-klasowego klubu.

W przedmeczku Gwiazda II pokonała Maraton 3:0 (1:0).

KRONIKA

STAN POGODY.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Rankiem mglisto, miejscami na wschodzie kraju chmurno, potem pogodnie. Po przymrozkach nocnych dniem większy wzrost temperatury. Slabe wiatry miejscowe lub cisza.

Zbiórka na szkoły polskie zagranicą. Wczoraj w Min. Oświaty odbyło się zebranie inauguracyjne Komisji Zbiórki na szkoły polskie poza granicami Rzeczypospolitej, powołanej przez Komitet Obchodu 25-lecia szkoły polskiej. Przewodniczył St. Libicki. Po wy-czerpującej dyskusji powołano na prezesa Komisji Zbiórki F. Młynarskiego, na sekretarza Z. Wańkowiczową, na skarbnika dyr. E. Kłopotowskiego.

Pozwolenia na broń. Termin prolongaty pozwoleń na broń na r. b. upłynął już z c. n. 28 ub. m. Obecnie do dn. 15 b. m. dokonywane są prolongaty, lecz już z minimalną karą za zwłokę. Zaznaczyć należy, że obecna manipulacja przy załatwianiu tych czynności jest b. uproszczona, gdyż w przeciągu 5 — 10 minut petent jest już załatwiony. Dawniej wręczano kartkę, pozwolenie zabierano, zaś nowe zwracano po upływie 2-ch tygodni.

Tradycyjny śledz. We wtorek, 4 b. m., odbędzie się w Polskim Klubie Artystycznym (Jerolimka 39) tradycyjne pożegnanie karnawału wieczornicą dla członków i wprowadzonych gości. Początek o godz. 9-ej.

Z W CZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy New York notowano 8,903, dolary 8,87½, kabel 8,92. Dewizy europejskie uległy niewielkim zmianom. W obrotach międzybankowych płacono za dewizy Berlin 212,75. Na rynku prywatnym dolary 8,87, ruble złote 4,67½, czerwonce sowieckie 1,67 dolarów.

Na rynku akcyjnym tendencja mocniejsza, obroty większe.

CO USŁYSZYM Y PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIS.

10,15. Nabożeństwo z Katedry Poznańskiej. 11,58 — 12,10. Sygnał czasu. Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. Komunikat meteorologiczny. 12,10. Poranek symfoniczny z Filharmonii Warsz., organizowany przez Wydział Oświaty i Kultury Magistratu wespół z Dyr. Koncertów Symfonicznych. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna, Zb. Dymmek (dyr.), W. Werńska (śpiew) i B. Ginsburg (wioloncz.). W programie muzyka rosyjska. 14,00. Zebranie Koła młodzieży rolniczej. 14,50. St. Niewiadomski: a) Na go-dy. b) Lny — odśpiewa p. M. Modrakowska. 15,00. Dalejszy ciąg zebrania. 15,20. Koncert. 16,00. „O naszych zwyczajach zapustnych”. 16,20 — 16,40. Muzyka z płyt gramofonowych. 16,40. Odczyt p. t. „Z dziwów instytutu u owadów”. 16,55 — 17,15. Płyty gramofonowe. 17,15. „Zandarm Europy”. 17,40. Koncert Reprezentacyjny Orkiestry Pol. Państw. pod dyr. Al. Sielskiego. 19,00. Rozmaitości. 19,25. Feljeton p. t. „Mahatma Gandi, nasz przywódca”. 19,40. Odczytanie programu na dzień następny. Wiadomości bieżące. 19,58 — 20,00. Sygnał czasu. 20,00. Kwadrans literacki. 20,15. Koncert narodowościowy poświęcony Czechosłowacji. 22,15. Komunikat: meteorologiczny, policyjny, sportowy. P. A. T. 23,00 — 24,00. Muzyka taneczna z cukierni „Polonia” w Poznaniu.

JUTRO.

11,58 — 12,05. Sygnał czasu. Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12,05 — 13,10. Muzyka z płyt gramofonowych. 13,10. Komunikat meteorologiczny. 13,20 — 15,00. Przerwa. 15,00. Komunikat gospodarczy. 15,20 — 16,45. Przerwa. 15,45. Przegląd komunikacyjny. 16,45 — 17,15. Muzyka z płyt gramofonowych. 17,15. Lekcja języka francuskiego. 17,45. Muzyka lekka z „Gastronomji”. 18,45. Rozmaitości. 19,10. „Skrzynka pocztowa rolnicza”. Giełda rolnicza. 19,25. Pogawędki techniczne. 19,40 — 19,50. Ko-

TEATR i MUZYKA

Dzisiaj w teatrach miejskich

Wielki

o 8 w. „Cyganeria”

Narodowy

o 3½ pp. „Kres wędrowki”

o 8 w. „Bal w obłokach”

Nowy

o 8 w. „Magia”

Letni

o 4 pp. „Książę małżonek”

o 8 w. „Mąż naszej panienki”

TEATR „ATENEUM” (ul. Czerwonego Krzyża 20) Codziennie o godz. 8 wiecz. „Karol i Anna”, głosna sztuka L. Franka, ciesząca się niebywałym powodzeniem.

Teatr Wielki. Dzisiaj „Cyganeria”. Jutro Opera nieczynna. We wtorek „Megae”.

Teatr Narodowy. Dzisiaj o godz. 3,30 popoł. „Kres wędrowki”. Wieczorem „Bal w obłokach”.

Teatr Nowy. Codziennie „Magia”.

Teatr Letni. Dzisiaj „Mąż naszej panienki”.

W niedzielę o godz. 4 popoł. „Książę małżonek”.

Teatr Polski. Dzisiaj o godz. 3,30 pp. i 8 w. „Melodramat”.

W niedzielę o godz. 3,30 popoł. „Melodramat”.

Teatr Mały. Dzisiaj o godz. 4 popoł. „Wilki w nocy”. Wieczorem „Związek nieodbrany”.

Morskie Oko. „Gwiazdy Warszawy”.

Komunikat P. A. T. 19,58 — 20,00. Sygnał czasu. 20,00. Odczytanie programu na dzień następny. Wiadomości bieżące. 20,05. „Mieszkanie najmniejszej”. 20,30. Wieczór karnawałowy. W przerwie komunikat teatrów miejskich. 22,00. Feljeton p. t. „Sielanka”. 22,15. Komunikat: meteorologiczny, policyjny, sportowy. P. A. T. 23,00 — 24,00. Muzyka salonna z „Oazy”.

Teatr „Qui Pro Quo”. Codziennie wielka aktualność - polityczna rewja p. t. „Dokoła Bartel”.

Operetka Warszawska (ul. Marszałkowska 114). Dzisiaj „Niecałowana żonka”.

„Wesoły wieczór”. Dzisiaj rewja „Weź mnie”.

Teatr „Momus”. Senatorska 29. Dzisiaj „Siódme niebo”.

Szopka Polityczna (Nowy Świat 19). Dzisiaj „Szopka polityczna o godz. 5, 7,15 i 9,30”.

Teatr Mignon. Marszałkowska 81 b. Dzisiaj rewja p. t. „Na księżycu”.

Teatr Capitol. Codziennie występy artystyczne.

Recital J. Śliwińskiego. W niedzielę o godz. 3 popoł. odbędzie się w Filharmonii recital J. Śliwińskiego.

Z Filharmonii. Dzisiejszy poranek muzyczny poświęcony będzie muzyce rosyjskiej. Dyryguje p. Zb. Dymmek. Solistami będą p.p.: art. Opéry W. Werńska i B. Ginsburg (wiolonczela).

Stow. Miłośników Dawnej Muzyki. 59 audycja odbędzie się jutro o godz. 8,15 wiecz. w sali Konserwatorium.

Poranek Baśni i Komedijek w Capitolu. W niedzielę dn. 2 marca o godz. 12,30 w poł. potrójny program dla dzieci: baśń „Czterech konkurentów”, „Wicus i Wacus”, oraz „Młodych Medalek”.

„Kopciuszek” i „Bal Dzieci w „Hollywood”. W niedzielę o 12,15 „Kopciuszek” i „Bal dzieci”.

„Król Śpichów” w Komedie. (Premjera.) W niedzielę o 12,15 „Król Śpichów” i „Blazenek”.

Teatr „Capitol”. Występy sił artystycznych.

Przedstawienie dla dzieci w Teatrze Polskim. Dzisiaj o godzinie 12-ej w południe ostatnie w tym sezonie przedstawienie dla dzieci Odegrane zostanie czarodziejskie widowisko w 6-ciu obrazach ze śpiewami i tańcami p. t. „Bal u Króla Pajacyka”.

PRZETARG.

Magistrat m. Czeszochowy ogłasza pisemny przetarg ofertowy na budowę dwóch mostów drewnianych na palach:

1) jednego siedmio-przesłowego o łącznej rozpiętości 31,5 metrów przez rzekę Wartę przy zbiegu ulic Prostej i Mirowskiej.
2) drugiego czteroprzesłowego o łącznej rozpiętości 17,20 m. przez rzekę Stradomkę przy ul. Kościelnej.

Oferty w zapieczętowanych i zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na budowę mostów drewnianych w Czeszochowie” wraz z kwitem Kasy Miejskiej na wpłacone wadium w wysokości 5% oferowanej sumy i deklaracją z podpisanym projektem umowy składającą się z projektu i kosztorysu, należy do Miejskiego Zarządu Drogowego w Czeszochowie do godz. 12-ej dnia 15 marca 1930 r., gdzie nastąpi otwarcie ofert 17 marca o godz. 13-ej.

Słupy kosztorysu, deklaracje i projekt umowy można nabyć w Miejskim Zarządzie Drogowym w Czeszochowie za opłatą 5 zł., gdzie również są do obejrzenia projekty mostów, które można nabyć za opłatą 20 i 10 złotych.

MAGISTRAT.

MEBLE

oraz OTOMANY na raty! Najtańsze źródło nowych i używanych. Złota Nr. 26. Sklep.

MEBLE

oraz OTOMANY najtańsze źródło nowych i używanych. Ratami i gotówką Leszno 33 — 10.

KASZEL,

chrypka, ból gardła, dusznica, grypa, katar, inne cierpienia dróg oddechowych leczą nader skutecznie, przyjemnie i orzeźwiająco pastylki WIKTUAR (Victoire)

aptekarska M. Pierwochy-Polomskiego

Cena 80 groszy.

Żądacie w aptekach i składach aptecznych.

Skład główny:

Łomża. Dworna 55.

KALIGRAF

BERMAN naucza przedko pięknie pisać. Elekoralna 14 m. 56

FOTOGRAFJE

do paszportów w 15 minut wykonywa Znak Fotograficzny „LEONAR”, Nowy-Swiat 21.

Ogłoszenia drobne

A) ZEGARY ścienna bez zaliczki, zegarki, pierścionki, kolczyki, obrączki — Gutmacher ulica Smocza Nr. 21

mieszkania 7.

Kurs wietozrowe haftu białego i kolorowego. — Wawrocka 15-7.

MEBLE otomany gwarantowane. Raty według budżetu kupującego. Proszę sprawdzić. Złota 25, druga brama.

PATEFONY, PARLOFONY, instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań. na dogodnych warunkach, po cenach najniższych poleca „Lutnia”, Marszałkowska 68.

Płace 10-50 groszy tygodniowo 35 złotych miesięcznie. Marszałkowska 83-4.

NA POLSKIE DROGI-POLSKI ROWER

wyrób krajowy



trwały — efektywny

ROWERY

Rasztwowych Wytwórni Vzbroszenia

w Warszawie

Fabryka Rowerów w Radomiu.

ŚWIAT EKRANU

SPRAWA FILMU POLSKIEGO W KOMISJI SENACKIEJ

W ub. tygodniu odbyło się posiedzenie Komisji Senackiej, na którym omawiano sprawę Centralnego Urzędu Filmowego. Tow. sen. Strug, który się żywo interesuje sprawami filmu polskiego i jest prezesem Rady dla spraw Sztuki i Kultury Filmowej, w swym przemówieniu podkreślił, że sprawa Centralnego Biura Filmowego musi być unormowana, gdyż tego wymaga dobro polskiego przemysłu filmowego, który stanowi poważny czynnik w życiu gospodarczym Polski. Centralne Biuro Filmowe ma obecnie zbyt małe fundusze i zbyt wiele obowiązków. C. B. F. cenzuruje filmy z punktu widzenia politycznego, moralności, pod względem wartości artystycznej. Biuro opracowuje również ustawy i rozporządzenia w dziedzinie spraw filmowych. Skupienie wszystkich spraw filmu polskiego w jednym biurze źle wpływa, zdaniem sen. tow. Struga, na produkcję filmową.

MEMORJAŁ W SPRAWIE FILMU POLSKIEGO

Prezes Rady do spraw Sztuki i Kultury, tow. Andrzej Strug, w najbliższym czasie ma złożyć na ręce min. spraw wewnętrznych Józefowskiemu memoriał, w którym są zawarte postulaty konieczne dla uzdrowienia polskiej kinematografii. Członkami Rady, która memoriał ten opracowuje, są: K. Bleszyński, Wiktor Biegański, C. Ciszkowski, Karol Irzykowski, H. Finkelsztajn, Ryszard Ordyński, T. Pruszkowski, A. Stern i H. Zagroździński.

POLSKA JEST „MODNĄ”

Ostatnio coraz częściej, ukazują się filmy zagranicznej produkcji, których akcja toczy się w Polsce. Obecnie reżyser Dupont, twórca „Moulin Rouge” i „Picadilly”, rozpoczął w Anglii nakręcanie nowego filmu p. t. „Dwa światy”, którego akcja toczy się w Polsce pod koniec wielkiej wojny i ma się rozgrywać na tle konfliktu żydowsko-rosyjskiego. Podobno pleneri zamierza Dupont nakręcać w Polsce.

MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ W „CASINO”

W marcu odbędzie się w Casino premiera polskiego filmu dźwiękowego p. t. „Moralność pani Dulskiej”, sfilmowana według powieści Zapolskiej.

„CYTADELA WARSZAWSKA” — JEST FILMEM NIEMIECKIM

Wytwórnia berlińska „Hegewald” przystąpiła do roboty filmu p. t. „Cytadela Warszawska”, główną rolę w tym filmie ofiarowując Adamowi Brodziszowi. Poza tematem, osnutym na tle polskich stosunków i Brodzisza, w filmie tym niema nic polskiego. Poza Brodziszem grają siły niemieckie. Wytwórnia zamierzała filmować: Cytadelę warszawską „w naturze”. Władze wojskowe nie udzieliły jednak pozwolenia na sfilmowanie Cytadeli, wobec czego ma być ona... zbudowana w atelier w Berlinie.



ZOFJA BATYCKA

w nowym filmie polskim „Dusze w niewoli”.

FILM RYBACKI

Instytut Filmowy przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie opracował film rybacki, mający służyć jako propaganda rybołówstwa. Film ten zawiera udatne zdjęcia plenerowe, malujące tereny dla rybołówstwa w Polsce, interesujące sceny z zabiegów hodowlanych, sceny z życia ryb, oraz sceny z życia rybaków. Film ten jest bardzo interesujący i może stanowić ciekawy nadprogram do filmów, miły wypocinek dla wzroku, i bardzo pouczający materiał dla amatorów rybołówstwa.

Co wyświetlają kina?

Astra: „Ostatni romans”.
Apollo: „Uroda życia”.
Atlantic: „Czterech diabłów”.
Casino: „Złote piekło” z Dolores del Rio.
Capitol: „Awantury chińskie”.
Colosseum: „Pożar świata”.
Filharmonja: „Miłość księcia Sergiusza”.
Miejski: „Samotni” z Barbarą Kent.
Pan: „Higiena seksualna”.
Palace: „Zadatek na szczęście”.
Splendid: „Białe cienie”.
Stylowy: „Król gór” z Barrymorem.
Światowid: „Skrzydłata flota”.
Tęcza: „Szalony książę” z Joanną Crawford.
Wisła: „Halka” — Moniuszki. Polski film śpiewno-dźwiękowy.
Wodewil: „Ludzie nocy”.
Znicz: „Miłość na rozdrożu”.
Akropolis: „Kiki”. (Wznowienie).
Bajka: „Zdrada stanu”.
Hollywood: „Szatańska miłość”.
Heljos: „Halka”.
Italja: „Zdrada stanu”.
Kometa: „Czarne domino”.
Lux: „Córka pulku”.
Mewa: „Prawo męża”.
Muza: „Księżniczka Olala”.
Kino „Promień”: „Djabell”.
Riviera: „Grzeszna miłość”.
Stella: „Egzotyczna kochanka”.
Sokół: „Grzeszna miłość”.
Tombola: „Życie zaczyna się jutro”.
Uciecha: „Studentka”.

SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH.

Wyszła z druku nowa książka
St. Andrzeja RADKA

p. t.
**REWOLUCJA W ZAGŁĘBIU
DĄBROWSKIM**
1894 — 1905 — 1914

z licznymi ilustracjami. Cena zł. 5.
Skład główny w Księgarni Robotniczej, Warszawa, Warecka 9.



GUSTAW FROELICH

w filmie „Zdrada stanu”, wyświetlanym niedawno w Warszawie.

Kino WISŁA TAMKA 34
vis a vis Cyrku

Uroczysta premiera polskiego filmu
śpiewno-dźwiękowego wyświetlanego
na aparacie wszechświatowej sławy
„Goetz Mouvie-phone”

„HALKA”

w/g nieśmiertelnej opery St. Moniuszki
Partię tytułową Jontka śpiewa słynny
artysta Opery Warszawskiej Stanisław
Gruszczyński
oraz chór Opery Warszawskiej.

„CASINO” Nowy Świat 50
Pocz. o g. 4, 6, 8, 10

Ceny biletów dla młodzieży zniżone!

DOLORES del RIO

oraz popularny **SLIM**

w arcydziele najnowszej produkcji
„METRO-GOLDWYN”
reżyserji CLARENCE BROWNA p. t.



ZŁOTE PIEKŁO

KINEMATOGRAF MIEJSKI Długa 25.

Hipotezna 8. Pocz. 630. Soboty i niedziele 5 pp.
Film genialnej reż. Dr. Pawła FEJOSA

„SAMOTNI”

w wysoce artystycznej interpretacji
BARBARY KENT, oraz GLENN TRYON’a
Superfilm prod. UNIVERSALU 1929/30
Nadprogram.

SOBOTY I NIEDZIELE o godz. 11.45
SEANSE POPULARNE
Ceny na wszystkie miejsca po 20 groszy.



ANITA PAGE

w dźwiękowym filmie „Skrzydłata flota”.

KINO-REWJA „ZNICZ” Śniadeckich 5

o g. 5 w nied. i święta o godz. 3.
Pocz. o godz. 4.15, ost. 10.15

To czego Warszawa jeszcze nie widziała

Na ekranie:

MIŁOŚĆ NA ROZDROŻU

w roli głów. Olga Czechowa i Hans Stüre
Na scenie rewja p. t. A KUKU... A KUKU...
Udział biorą: Niuta Bolska, W. Zdanowicz,
M. Danecki.

Zespół baletu Trzosański - Girls
Ceny miejsc zł. 1 i 1.50.

Kino dźwiękowe **„TĘCZA”** Przejazd 9 (obok
Pałacu Mostowskich)

Początek seansów: 4.15, ost. 10.15

Wielki film dźwiękowy p. t.

Na froncie nic nowego...

W rolach głównych: George O'Brien
i Lois Moran

Nad program: Tygodnik dźwiękowy
Fox'a chór „Kentucky Singers” oraz
słynny zespół Rewelersów.

„WODEWIL” N. Świat 43.
Pocz. 330, ost. 10

Zamiast występów scenicznych ceny
zniżone. Zł. 150 i 2

„LUDZIE NOCY”

sensacja **LONDYNU**

w rol. gł. Jack Trevor i Nien-Son-Ling

REKORDOWA OBSADA

Najnowszy film polski p. t.

„DUSZE W NIEWOLI”

w/g Bolesława Prusa.

LUDWIK SOŁSKI, ZOFJA BATYCKA — MISS POLONJA, ALICJA HALAMA, MAYA RUDZKA, MIECZYSLAW CYBULSKI i BOLESŁAW MIERZEJSKI

Premiera wkrótce w kinie

„COLOSSEUM”

Kino-Teatr **„ASTRA”** DZIKA 51.

Na ekranie. Wielki film sezonu

OSTATNI ROMANS

W roli głównej Iwan Petrowicz

Na scenie

Występy Artystów scen Polskich

Dojazd tramw. 1, 2, 2a 8 i Z.

W celu uniknięcia natłoku prosimy o przybywanie na wcześniejsze seanse.

KINO-REWJA **„CAPITOL”** Marszałk. 125

Pocz. g. 430

SLIM (Karol Dane)

George K. Artur oraz piękna Józefina Dunn

w tryskającej humorem i dowcipem szampańskiej komedji p. t.

„AWANTURY CHIŃSKIE”

Na scenie Wielka Rewja w której

udział bierze T. Faliszewski p. t.

Cnota 96

KINO-REWJA **„PAN”** Nowy Świat 40.

Na scenie rewja.

Nigdy niewyświetlany film rewelacyjny

p. t. „HIGIENA SEKSUALNA”

Z rozporządzenia władz

oddzielne SEANSE dla pań i panów.

DLA PAŃ o g. 430 i 6 pp.

DLA PANÓW o g. 8 i 10 wiecz.

Fototy z tego filmu nie mogą być wystawiane na **widok publiczny**.

WEJŚCIE paniom i panom

RAZEM bezwzględnie wzbronione.

„Przestępcy” Brucknera na scenie Teatru Łódzkiego

Teatr Miejski w Łodzi, idący dziś w awangardzie scen polskich, wystąpił w czwartek z premierą utworu Brucknera „Przestępcy”. Poniżej umieszczamy wrażenia specjalnego wysłannika naszego pisma na to niezwykle interesujące przedstawienie. Red.

Teatr łódzki, pozostający w sezonie obecnym pod kierownictwem Karola Adwentowicza, wytknął sobie w dziedzinie repertuaru wyraźny cel: grać w pierwszym rzędzie utwory, pozostające w ścisłym kontakcie z szeregiem zagadnień, wyrzuconych przez fale wojny. Idąc po tej linii, p. Adwentowicz pozyskał sobie współpracę reżyserską Leona Schillera, człowieka, który ma szeroko otwartą oczy na to, co dzieje się w Europie, i przy jego pomocy wystawił kilka sztuk, których dotychczas z tych czy innych powodów nie miał odwagi czy chęci zagrać ani jeden teatr w Polsce. Cykl tych utworów rozpoczął „Dziśny wojak Szwajk”. Po nim przyszła sztuka Wolffa „Cjakali”, poruszająca tak aktualny i tak piękny problem, jak sprawę legalizacji poronień. W ubiegły czwartek odbyła się premiera głośnej sztuki Brucknera „Przestępcy”.

Zagadnienie winy i kary, kwestja stosunku sprawiedliwości do zbrodni i występków, to sprawy stare jak świat. Nie ma chyba wybitniejszego twórcy, w którymby to zagadnienie nie nurtowało do głębi. Bruckner w „Przestępcach” postanowił pójść w tej dziedzinie o krok dalej. Dla silniejszego podkreślenia szeregu kontrastów daje on w swej sztuce możliwość wejrzenia w cały szereg zbrodni i występków równocześnie. Scena, składająca się z dwóch pięter, została podzielona na sześć kondygnacji, tworzących jeden dom. Mieszkają w nim ludzie z różnych warstw społecznych, o różnej moralności, różnych światopoglądów. Ale wojna i jej skutki położyły na tych wszystkich ludziach swoje piętno. Prawie wszyscy dopuszczają się czynów, które z punktu widzenia moralności formalnej są przestępstwami. I oto Bruckner każe nam w akcie drugim, jak te przestępstwa wyglądają w sześciu salach sądowych wobec tak zw. sprawiedliwości, dla której istnieje tylko sucha, szablona literatura prawa. Z tych skrótów scenicznych, w których poszczególnym zbrodniom poświęca autor stosunkowo niewiele uwagi, widać, jak na dłoni, jak

niedoskonała, jak niesprawiedliwa jest machina współczesnego wymiaru sprawiedliwości. Pozory, poszlaki, wyzyskanie przez bezmyślny, rygorystyczny formalizm prawny, wystarczą tej machinie do wydawania miażdżących wyroków, lub uwalniania tych, którzy są winni na prawdę.

W akcie trzecim autor pokazuje nam znowu dom o sześciu kondygnacjach i jego mieszkańców, ich bytowanie po wydaniu wyroków sądowych. Wyroki te niczego nie zmieniły, niczego nie poprawiły. Ci, którzy znaleźli pieniądze i stosunki, którzy umieją rozpychać się łokciami, będą jakoś żyli, ci zaś, w których nastąpiło załamanie wewnętrzne, dla których życie utraciło sens, nie potrafia się już otrząsnąć, choćby sędzia raz jeszcze powtórzył słowa wyroku uwalniającego.

Utwór Brucknera, przeciążony nieco kaznodziejstwem i filozofowaniem, zwłaszcza w akcie trzecim, jest ogniwem w łańcuchu dzieł, które powstały w powojennych Niemczech. Niemieckich pisarzy współczesnych interesuje niezmierznie żywo kwestja kary i winy w obliczu skostniałego aparatu sprawiedliwości, niedostosowanego zupełnie do współczesnych form życia. Czemże innym jest książka Wassermanna „Sprawa Mauri-

ziusa”? O cóż innego chodzi w „Sporze o sierżanta „Grisę” jakież inne przyczyny były podstawą do napisania przez wysokiego urzędnika sądowego sztuki „Amnestja”, głośnej dziś w Berlinie?

Można mieć cały szereg zastrzeżeń co do sposobu rozumowania i dowodzenia Brucknera, ale jest rzeczą niezaprzeczoną, że sztuka jego pobudza do myślenia, skierowuje uwagę widza na sprawy najbardziej istotne, od których reformy czy zupełnej zmiany, zależy bardzo wiele.

Z teatralnego punktu widzenia są „Przestępcy” dziełem kapitalnym, zwłaszcza jeżeli chodzi o dwa pierwsze akty. Opierając się na doświadczeniach kinematografii, biorąc pod uwagę „mentalność” widza współczesnego, która w teatrze nie znosi moralizatorskich dłużyń i szablonowych dialogów, Bruckner dał równocześnie sześć akcyj w błyskawicznych skrótach. Poszczególne fragmenty narysowane są z ogromną wyrazistością, kontrasty społeczne podkreślone dobitnie i jaskrawo, przymet pewna doza humoru, bez której trudnoby to wszystko strawić, trudnoby przetrzymać tę nieskończoną sumę rozpacz i nieszczęście.

Schiller znakomicie pojął intencje autora. Dał widowisko przeprowadzone

w niesłychanym, wprost zawrotnym, tempie, nie zatrzymał się na żadnym drobiazgu, niczego tendencyjnie nie podkreślił. Technicznie zmontowano „Przestępców” bez zarzutu. Inscenizacja pozbawiona jest t. zw. pustych miejsc, wszystko zwarte, mocne, jędrne i niesłychanie plastyczne. Dzięki temu ujęciu publiczność słucha utworu Brucknera z ogromną uwagą i napięciem. Nie ma poprostu czasu na krytyczne ustosunkowanie się. Gdyby się chciało użyć porównania, należałoby powiedzieć, że Schiller stworzył coś w rodzaju rwącej rzeki górskiej, której widok porwya i oszalał.

Wykonawcy zrozumieli doskonale intencje autora i reżysera, tu i owdzie były drobne potknięcia, ale naogół uchwycyony został właściwy ton. Stwierdzając, że wszyscy stanęli na bardzo wysokim poziomie, należy specjalnie wyróżnić kapitalnego w roli kelnera Woskowskiego, Horecką, Niedźwiedzką, a przede wszystkim Żabczyńską, która z małego epizodu stworzyła istne arcydzieło.

Nie dziwnego, że na premierze publiczność gorącymi oklaskami dziękowała Schillerowi za doskonałe widowisko.

Ver.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatne. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny **MIECZYSLAW NIEDZIAŁKOWSKI**

Redaktor odpowiedzialny **STOJAN STEFANOWSKI**

Wydawca **RADA NACZELNA P. P. S.**

Odbito w drukarni „Robotnika”, Warecka 7.